

Kęczanka w domu Jeremiego Przybory

KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

NR 8 (261)
sierpień 2013

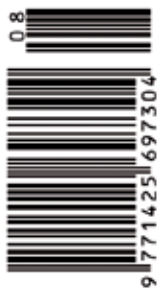
cena 3 zł (5 % VAT)
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975



www.kety.pl

Kęckie aluminium podbija światowy rynek 60-lecie Grupy Kęty

**Zamek w Bulowicach wróci do Larischów?
Strażacy nagrodzeni
Ameryka zdobyta**



Pat przełamany – dyżury aptek powracają!



Po kilku miesiącach mediacji Burmistrza Tomasza Bąka z właścicielami miejscowych aptek udało się wypracować częściowy konsensus. Trzy apteki na terenie naszego miasta podjęły się prowadzenia dy-

żurów w godzinach nocnych. Jako pierwsza „aptekarzki pał” przełamała placówka z ulicy Różanej („Centrum Tanich Leków”). Następnie naprzeciw potrzebom mieszkańców Kęt wyszły apteki Fantazja (ul. Legionów) oraz św. Anny (ul. Sienkiewicza). Wymienione placówki dyżury pełnią zgodnie z zamieszczoną poniżej rozpiską. Natomiast w dni świąteczne apteki pracują według podanego obok harmonogramu:

- 15.08.2013 - Wniebowzięcie NMP Apteka „Pod 13”
- 01.11.2013 - Wszystkich Świętych Apteka „Remedium”
- 11.11.2013 - Święto Niepodległości Apteka „Św. Anny”
- 25.12.2013 - Boże Narodzenie Apteka „Fantazja”
- 26.12.2013 - Boże Narodzenie Apteka „Jana Kantego”

oprac. greg

dyżury w godzinach nocnych:

apteka / dzień	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
Apteka Na Różanej Centrum Tanich Leków Kęty ul. Różana 2	4, 12, 20, 28	5, 13, 21, 29	7, 15, 23, 31	8, 16, 24	2, 10, 18, 26
Apteka Św. Anny Kęty ul. Sienkiewicza 13	7, 15, 23, 31	8, 6, 24	2, 10, 18, 26	3, 11, 19, 27	5, 13, 21, 29
Apteka Fantazja Kęty, ul Legionów 28	1, 9, 17, 25	2, 10, 18, 26	4, 12, 20, 28	5, 13, 21, 29	7, 15, 23, 31

2-4 sierpnia 2013
DNI KĘT 60-LECIE GRUPY KĘTY SA
WYKONKI: Afromental, Lady Park, Prącyba Markowska, Zarembkiewicz, Death Notice, Diversity

REKLAMA

KAPITAŁ LUDZKI
PROGRAMISTA I PROJEKTANT STRON INTERNETOWYCH,
PROJEKTANT I ADMINISTRATOR SYSTEMÓW KOMPUTEROWYCH
KURSY - NOWE ZAWODY DLA CIEBIE!
DLA OSÓB PRACUJĄCYCH ZA 10% CENY
ZAAWANSOWANE TWORZENIE STRON WWW
z zastosowaniem stylki, PHP, MySQL **143 zł**
Zdobądź certyfikat ECML WebStarter
NABÓR: 01.08.2013 - 13.09.2013
KURS OD IX - XII
TEL. 664-337-651

KAPITAŁ LUDZKI
PROGRAMISTA I PROJEKTANT STRON INTERNETOWYCH,
PROJEKTANT I ADMINISTRATOR SYSTEMÓW KOMPUTEROWYCH
KURSY - NOWE ZAWODY DLA CIEBIE!
DLA OSÓB PRACUJĄCYCH ZA 10% CENY
BUDOWA SIECI I ADMINISTRACJA SERWERAMI INTERNETOWYMI
133,75 zł
Zdobądź certyfikat CISCO IT ESSENTIALS
NABÓR: 01.08.2013 - 13.09.2013
KURS OD IX - XII
TEL. 664-337-651



Aluminiowe Gody

55 000 ton przerabianego rokrocznie aluminium, 3 300 odbiorców, 40 krajów eksportu... 16 spółek zależnych, 3 370 pracowników i 260 000 kaw wypijanych przez nich każdego roku... 1411 stacjonarnych komputerów, 6 292 998 otrzymanych wiadomości email, 41 804 zarejestrowane ataki hakerskie i 8 terabajtów danych. I co najważniejsze – pierwsza pozycja na polskim rynku aluminium! Tak w liczbowym skrócie można podsumować kilka dziesięcioleci działalności Grupy Kęty S.A. Największy pracodawca w Kętach skończył właśnie 60 lat i trzeba przyznać, że jest w dużo lepszej formie niż większość jego rówieśników... W ten okrągły jubileusz kierownictwu i wszystkim pracownikom aluminiowego potentata życzymy samych sukcesów na drodze dalszego rozwoju i zapraszamy do lektury tematu miesiąca poświęconego „historii z przeszłością”, którą tworzyli i nadal tworzą ludzie pełni pasji.

Redaktor Naczelna
Karina Zoń

Gromy nad Kętami



fot. Przemysław Więcek



fot. Kamil Pawiński



fot. Łukasz Zużalek

Z pewnością wielu kęczan spędziło wieczór 10 lipca z nosem przy szybie, oglądając z przejęciem ferie barwnych błysków nad kęckim niebem.

Być może niejedna gromnica rozświetlała ciemności mieszkań, by uchronić dom przed tym imponującym żywiołem.

Wszystkich, których zafascynował gniew gromowładnego Peruna zapraszamy do obejrzenia minigalerii, jaką otrzymaliśmy od Przemysława Więcka oraz Kamila Pawińskiego i Łukasza Zużalka

greg

REKLAMA

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej
Wydawca: Gmina Kęty

Adres redakcji:

32-650 Kęty, Rynek 7

tel. 519 190 011.

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ - 14⁰⁰

Redaktor naczelny: Karina Zoń

Redaktor techniczny i skład: Grzegorz Kozioł

Dziennikarz: Barbara Kuźma, Natalia Golaś, Artur Christ

Współpraca: Arkadiusz Raj, Andrzej Małysa, Urszula Baczyńska-Śleziak,

Paulina Nikiel-Muś, Angelika Olszewska, Muzeum im. A. Kłosińskiego w Kętach, Dom Kultury w Kętach, Biblioteka w Kętach

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godzinach pracy redakcji oraz mailowo - reklamy@info.kety.pl. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów. **Nakład 1330 egz.**

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtl@cnm.pl

na okładce: PGE Arena w Gdańsku

ROBOT AGD.pl

SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
PROFESJONALNA CHEMIA HG

Kancelaria Radcy Prawnego
Janina Krawczyk

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14
tel. 33 845 35 77

wtorki i czwartki godz. 17:00 - 19:00



Prężna firma z wielkim sercem

Choć dzisiejsza Grupa Kęty coraz mniej przypomina dawny ZML „Kęty” z wydziałami prasowni, folii i odlewni, które operowały przez lata prawie wyłącznie na polskim podwórku, to tradycje zakładu w produkcji opakowań i aluminiowych kształtowników procentują dzisiaj dynamicznym rozwojem całej firmy.

Grupa Kęty w ciągu ostatnich kilkunastu lat przekształciła się w międzynarodowy holding aluminiowy docierający ze swoimi produktami do blisko 40 krajów świata na 6 kontynentach. Można by rzec urosła i okrzepła, a jej rzeczowy majątek trwały, czyli wszystkie posiadane maszyny, urządzenia, budynki i działki wzrósł od 1996 roku prawie 7-krotnie ze 122 mln zł do 812 mln zł. W strukturach grupy kapitałowej pracuje dzisiaj ponad 3300 pracowników, z czego 925 osób w samej Grupie Kęty w Kętach. Spośród tych pracowników 37% stanowią mieszkańcy

Kęt, a niemal 50% mieszkańcy okolicznych miejscowości: Czańca, Bulowic, Witkowic, Nowej Wsi, Porąbki, Andrychowa. Do tego trzeba doliczyć około 500 pracowników zatrudnionych w Alupol Packaging oraz ponad 100 pracowników Aluform w Tychach, spośród których kęczanie stanowią blisko 40%, a drugie 40% to pracownicy mieszkający w okolicach Kęt.

Od 2005 roku na czele zarządu Grupy Kęty S.A. stoi Prezes Dariusz Mańko, realizujący konsekwentnie strategię umiędzynarodowienia firmy. W ciągu kilku lat ten pochodzący z Wielkopolski menedżer stworzył na bazie dwóch połączonych firm: dawnego Metalplast-Bielsko oraz Aluprof Opole międzynarodową sieć sprzedaży systemów aluminiowych i roletowych obejmującą spółki w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Rumunii, Czechach, na Węgrzech i Ukrainie. Dzięki niej sprzedaż eksportowa systemów dynamicznie wzrosła z kilku do ponad 150 milionów złotych. Dzisiaj marka Aluprof jest rozpoznawalna nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Wśród najbar-

dziej prestiżowych realizacji wykonanych w systemach Aluprof są wieżowce (Sky Tower), hotele (Hilton w Polsce i na Ukrainie), parki naukowo-technologiczne, centra rozrywki i handlu (największe miasta Polski), stadiony piłkarskie (PGE Arena w Gdańsku).

Od kształtownika do części Porsche

Podobną drogą rozwoju poprzez wzrost eksportu podążają dwa rdzenne biznesy Grupy Kęty – Segment Wyrobów Wyciskanych i Segment Opakowań Giętkich, które swoje zakłady produkcyjne mają m.in. w Kętach. W ostatnich latach segmenty rozwinęły współpracę z międzynarodowymi koncernami, stając się dla wielu z nich kluczowymi dostaw-



Zakład Zaawansowanych Produktów Aluminiowych



Testy i badania laboratoryjne w Centrum Badawczo-Rozwojowym



Matryce do wyciskania profili aluminiowych

camii. Przykładem dokonujących się zmian i postępującej nowoczesności jest funkcjonujący w Kętach od niespełna roku Zakład Zaawansowanych Produktów Aluminiowych, gdzie trafiają profile do obróbki mechanicznej, która zmienia je w wysoko marżowe produkty. Są to między innymi aluminiowe elementy do autobusów MAN, fragmenty siedzeń do warszawskiego metra, części do Porsche i Volkswagenów. Na elementach przeznaczonych dla audi R8 producent zgodził się nawet na wytrawienie logotypów Grupy „Kęty”. Bo to już marka.

– *Najwięksi producenci z branży aluminiowej nie mówią, że interesują ich same profile, ale wykonane z nich precyzyjne części. Dlatego nastawiamy się na to, co skomplikowane, czego innym nie udaje się zrobić. Na tym chcemy zarabiać w przyszłości* – mówi Piotr Wysocki, szef Segmentu Wyrobów Wyciskanych i zastępca dyrektora generalnego Grupy Kęty S.A.

Wiele z tych nowoczesnych produktów wytwarzanych jest nowej hali prasowni oddanej do produkcji dwa lata temu i współfinansowanej ze środków Unii Europejskiej. Projekt musiał być innowacyjny, więc inżynierowie z Grupy Kęty, projektując ten obiekt i działającą w nim linię produkcyjną, zastosowali wszystkie doświadczenia firmy, najnowsze technologie i patenty. W środku ogromna prasa do wyciskania profili o długości kilkudziesięciu metrów stoi na lśniącej posadzce. Przy niej stanowisko sterowania z kilkunastoma ekranami komputerowymi. Pracownicy w niebieskich kombinezonach śledzą wszystko na ekranach. Również wyjście profilu z matrycy doglądane jest na monitorze, bo tak bezpieczniej. Człowiek już nie musi pochylać się nad stołem wybiegowym. Nawet nie ma hałasu, bo siłownia jest w osobnym pomieszczeniu, podobnie jak zasilanie gigantycznego systemu chłodzącego. Kilkumetrowy wlewek podgrzany do kilkuset stopni trafia do maszyny, jest wtedy plastyczny, jak modelina; przechodząc przez matrycę, przybiera pożądany kształt. Dalej przesuwa się na setkach rolek i jest chłodzony. Na końcu linii zamontowany jest system PINZE, jedyny taki w Polsce i jeden z kilku na świecie. Czemu służy? Dzięki niemu można podtrzymać na całej długości kilkudziesięciometrowy profil i naprężając go lekko nie dopuścić do jakiegokolwiek odkształcenia przy stygnięciu. Musi być idealnie prosty. Tylko w Kętach produkuje się tak długie i tak idealnie proste profile. Cały proces technologiczny jest w 90 procentach zautomatyzowany, ingerencja człowieka to 10 procent – tylko nadzór.

Na potrzeby tej super nowoczesnej prasowni pracuje Centrum Badawczo-Rozwojowe, oddane do użytku w 2011 roku, które od samego początku stało się wizytówką firmy. To tutaj badane są produkty i wlewiki (wsad do produkcji); sprawdza się ich jednolitość, właściwości, strukturę. Mu-

szą spełniać nie tylko najnowsze normy, ale przede wszystkim oczekiwania odbiorców. Przyjeżdżają tu z całej Europy i nie mogą się nadziwić, że Polacy gotowi byli wyłożyć kilkanaście milionów złotych, aby mieć pełną, niemal naukową kontrolę nad produkcją. To nie fanaberia technologów, ale czysto rynkowe posunięcie. Niemcy sami przyznają, że wydają duże pieniądze na zlecenie podobnych badań, tu są one sprzężone z produkcją, i choć doliczane do ceny są tańsze, niż zlecane na zewnątrz. To się po prostu opłaca.

Kiedyś zakład w Kętach służył z grzejników czy aluminiowych profili okiennych. Dziś również ogromna część produkcji SWW trafia do przemysłu budowlanego, ale są to wyroby o znacznie wyższym stopniu przetworzenia i jakości. Na fasadach najnowocześniejszych budynków w Polsce i Europie montowane są systemy, na które składają się wytwarzane tutaj profile aluminiowe.

Opakowania świata

Jeszcze bardziej kooperację z międzynarodowymi koncernami zacieśnia Segment Opakowań Giętkich, reprezentowany przez spółkę Alupol Packaging S.A. Obsługuje ona wielkie koncerny, takie jak Nestle czy Unilever. Jest to możliwe poprzez nieustanny rozwój technologiczny i rozbudowę potencjału produkcyjnego. Spółka posiada dwa niezależne zakłady produkcyjne w Kętach i Tychach. Najnowszą zrealizowaną inwestycją jest oddana do użytku w 2012 roku hala Alupol Packaging IV. Na zainstalowanej w niej linii do produkcji wielowarstwowych folii wysokobarierywnych wykonywane są folie do pakowania produktów szybkoportujących. W hali położonej obok został już zainstalowany nowoczesny i bardzo wydajny metalizer, przydatny do uszlachetniania tych folii. Do końca tego roku obok pierwszej linii do wydmuchu stanie bliźniacza instalacja, która umożliwi znaczną



Produkty zapakowane w laminaty na bazie wysokobarierywnych folii HBF9™



Dach stadionu PGE Arena zrealizowany w systemach Aluprof i wykonany przez Metalplast Stolarka



Sky Tower najwyższy biurowiec w Polsce



Urządzenie do produkcji wielowarstwowych, wysokobarierywnych folii tworzywowych

ekspansję na rynku opakowań do żywności szybko rotującej. – *Wkrótce w sąsiednich halach staną kolejne, najnowszej generacji drukarki - flekso i rotograviurowa* – mówi Rafał Lechowicz, prezes Alupol Packaging S.A. zarządzający Segmentem Opakowań Giętkich od 1998 roku.

W ostatnich dwóch latach Alupol Packaging znacząco zwiększył sprzedaż laminatów na bazie wielowarstwowych wysokobarierywnych folii HBF9™, które są wykorzystywane do pakowania wędlin, serów, ryb oraz produktów gotowych a także do produkcji opakowań produktów sypkich z dłuższym terminem przydatności (kawy, zupy w proszku, kisiele, budynie itd.). Wzrost sprzedaży w tym sektorze to efekt globalnych tendencji w zakresie opakowań giętkich, z jednej strony wynikających z sytuacji ekonomicznej producentów żywności, nastawionych na ciągłe obniżanie kosztów, z drugiej – z nawyków żywieniowych społeczeństwa coraz częściej sięgającego po gotowe produkty. Do tego dochodzą kwestie ekologiczne: cieńsze opakowanie oznacza zmniejszenie masy opakowań wprowadzanych do środowiska nawet o jedną trzecią.

Segment Opakowań Giętkich, czyli popularny SOG znajduje się obecnie w okresie największego rozkwitu w całej swojej historii. Realizowany gigantyczny pakiet inwestycyjny (obejmujący m.in. zakup nowych ekstruderów, drukarek, metalizera, laminarki, urządzeń do wydmuchu folii wysokobarierywnych i nożyc do cięcia laminatów a także nowowyprowadzone obiekty), zapewnia kontynuację bardzo dynamicznego rozwoju stymulowanego przez wzrost zapotrzebowania na produkty, którego konkurenci mogą SOG-owi pozazdrościć. Wielka w tym zasługa ponad 500-osobowej Załogi – kadry zarządzającej, technologów, pracowników działów: produkcyjnych, handlowych i finansowych, którzy swoimi talentami i zaangażowaniem budują potencjał i siłę Segmentu. Nic więc dziwnego, że Spółka jest doceniana i chwalona przez odbiorców. Przykładem tego jest przyznany jej trzeci raz z rzędu (za lata 2010, 2011 i 2012) tytuł „Najlepszego dostawcy opakowań giętkich do europejskich zakładów Nestle”, światowego koncernu działającego w branży spożywczej.

Fundacja dzieciom

Grupa Kęty od lat angażuje się w społeczną odpowiedzialność biznesu, dzięki czemu już na etapie budowania strategii dobrowolnie uwzględnia interesy społeczne i ochronę środowiska a także relacje z różnymi grupami interesariuszy. Bycie odpowiedzialnym dla Zarządu Grupy Kęty nie oznacza tylko



spełnienia wszystkich wymogów formalnych i prawnych, ale oprócz tego zwiększone inwestycje w zasoby ludzkie, w ochronę środowiska i relacje z otoczeniem firmy, czyli dobrowolne zaangażowanie.

Wizytówką działalności Corporate Social Responsibility w grupie kapitałowej jest działająca od 2011 roku Fundacja Grupa Kęty Dzieciom Podbeskidzia. „Na lepszy start” to hasło, które od początku powstania fundacji przyświeca działalności tej organizacji. Zadaniem Fundacji jest otoczenie opieką podopiecznych domów dziecka, placówek opiekuńczo-wychowawczych poprzez m.in. niesienie pomocy wychowankom tych placówek w zdobywaniu wykształcenia, wiedzy, kwalifikacji, które w konsekwencji umożliwią im lepszy start w dorosłe, samodzielne życie. W ramach działalności Fundacji realizowanych jest kilka programów dla podopiecznych z ośrodków w Bielsku-Białej, Kętach, Oświęcimiu, Pszczynie, Żywcu i Cieszynie, czyli tam, gdzie zgodnie ze statutem działa Fundacja. Łącznie pod opieką Fundacji znajduje się około 200 podopiecznych. W ramach tych programów pomaga podopiecznym w nauce – Młodzieżowa Akademia Doksztalcania, doskonalili ich przysięśle umiejętności zawodowe, kierując na specjalistyczne kursy, np. prawa jazdy. Organizuje i pomaga w otrzymaniu zatrudnienia w spółkach Grupy Kapitałowej. Oprócz indywidualnych programów usamodzielniania fundacja angażuje się również w większe akcje skierowane do szerszego grona ośrodków i placówek wychowawczych, m.in. świąteczną akcją GWIAZDKA DZIECIĘCYCH MARCHEN, w ramach której co roku ponad 100 dzieci otrzymuje podarunki przygotowane

przez pracowników spółek Grupy Kęty, czy organizowane w ramach programu S-jak Sztuka konkurs plastyczny „Kim chciałbym zostać jak dorosłe?”. Wybrane prace w konkursie Fundacja wykorzystywała do kalendarza 2014. Wszyscy uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni, a uroczyste wręczenie nagród połączone zostało z wizytą w kinie. Równoległe w statucie Fundacji zapisana jest pomoc społeczna dzieciom i rodzinom w trudnej sytuacji materialnej, ale oczywiście nadrzędnym celem działań fundacji jest pomoc pracownikom spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej Grupy Kęty S.A. i ich dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.

Grupa Kęty poprzez podjęte działania pragnie zwrócić większą uwagę środowiska, pracowników, firm oraz instytucji działających w regionie na konieczność niesienia większej i skuteczniejszej pomocy młodym ludziom, którzy zostali skrzywdzeni przez los i u progu dorosłości są zdani wyłącznie na siebie.

Oprócz działalności fundacyjnej Grupa Kęty angażuje się w wychowanie dzieci i młodzieży przez sport. Realizując tę ideę, od wielu lat wspiera materialnie i finansowo kluby sportowe w miastach, gdzie znajdują się spółki zależne i ich zakłady produkcyjne. Lokalne zaangażowanie w sport pomaga w funkcjonowaniu klubów: w Kętach Uczniowskiemu Międzyszkolnemu Klubu Sportowego Kęczanin, a w Goleiszowie Ludowego Klubu Sportowego „Goleiszów” z sekcją piłki nożnej. Dzięki wsparciu spółek grupy kapitałowej ponad dwieście dzieci w wieku szkolnym regularnie uprawia sport, przez co idea krzewienia sportu amatorskiego w tych miastach żyje i prężnie się rozwija. ■

Co z tym zamkiem?

3 lipca w Urzędzie Gminy Kęty odbyło się interesujące spotkanie. Do naszego miasta zawiązał potomek Edmunda Larischa i prawowity spadkobierca jego majątku – Pan dr Jerzy Larisch. Towarzyszyła mu Pani adw. Alina Radziszewska, będąca prawnym pełnomocnikiem rodziny. Wizyta była odpowiedzią na zaproszenie burmistrza Tomasza Bąka, który chciał omówić z właścicielami przyszłość jednej z perełek architektonicznych gminy – zamku w Bulowicach. W spotkaniu uczestniczył także przedstawiciel sołectwa – sołtys Janusz Kruczała.

Przyszłe losy podupadającego zabytku rysują się w jasnych barwach. Na mocy decyzji Zbigniewa Abramowicza – Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 27 maja, pałac może wrócić do rodziny Larischów już za kilka miesięcy. Zdaniem przedstawicieli ministerstwa zamek odebrano właścicielom bezprawnie, ponieważ charakter nieruchomości i otaczającego ją parku nie miał związku z działaniami prowadzonymi na mocy dekretu PKWN z 6 września 1944 roku o reformie rolnej.

W związku z tym wyjaśniona musiała zostać jedna kwestia. W czasie, kiedy nieruchomości pozostawały w rękach Skarbu Państwa Gmina Kęty nabyła ich część pod budowę chodnika biegnącego wzdłuż drogi krajowej nr 52. Burmistrz Tomasz Bąk, mając na uwadze decyzję ministerstwa, zwró-

cił się do rodziny Larischów o „przekazanie” gminie zakupionych wcześniej działek. Podczas spotkania przedstawiciel prawowitych właścicieli majątku zadeklarował, że teren ten nie będzie przedmiotem roszczeń spadkobierców. Gmina Kęty, zgodnie z zapewnieniami burmistrza, nie ma z kolei zamiaru wnosić skargi na decyzję ministerstwa o przywróceniu nieruchomości Larischom.

Podczas spotkania dr Jerzy Larisch nie potrafił jeszcze jednoznacznie powiedzieć co stanie się z pałacem po jego odzyskaniu przez rodzinę. Padła jednak deklaracja, że obiekt zostanie w części udostępniony lokalnej społeczności. Gmina Kęty chętnie pomoże natomiast właścicielom w znalezieniu pomysłu na jego zagospodarowanie.

Przypominamy, że pałac w Bulowicach wybudował w 1882 roku Edmund Larisch dla swojej żony, Jessie. Budynek zachowany w stylu angielskiego neogotyku jest kopią szkockiego Huntle Castle. Rodzina Larischów mieszkała w pałacu do pierwszych dni II wojny światowej. Obiekt został zajęty przez Niemców, którzy przekształcili go w sanatorium dla żołnierzy rekonwalescentów. Po wojnie, na mocy Dekretu PKWN o reformie rolnej z 1944 r. majątek Larischom odebrano. W 1948 r., powstało tutaj Sanatorium Przeciwgruźlicze, trzydzieści lat później z zamku uczyniono oddział Szpitala Psychiatrycznego w Andrychowie.

car / fot. greg



Jednostka OSP Kęty najlepsza w Małopolsce!

29 czerwca 2013 roku na deptaku w Krynicy-Zdroju, podczas Regionalnego Przeglądu Zespołów Artystycznych OSP odbyło się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom konkursów na Najlepszą Jednostkę OSP Województwa Małopolskiego oraz Najpopularniejszego Strażaka. Konkurs został objęty patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego.

Jak mówi nasze staropolskie przysłowie: do trzech razy sztuka! W poprzednich latach kęcka jednostka zajmowała kolejno trzecie oraz drugie miejsce. W tym roku przyszedł czas na pierwszą lokatę! Oficjalne wręczenie nagrody w wysokości 50 000 zł odbyło się w sobotę 29 czerwca w Krynicy. Delegacja w składzie dh Zygmunt Karkoszka – prezes, dh Jerzy Wołoszyn – naczelnik, dh Mariusz Handzlik – z-ca naczelnika oraz dh Józef Szafran – komendant miejsko-gminny Gminy Kęty odebrali z rąk Stanisława Sorysa (członka Zarządu Województwa Małopolskiego, a zarazem wicewojewody małopolskiego) wspomniany czek oraz gratulacje.

Nasi strażacy będą mogli wykorzystać nagrodę pieniężną na wyposażenie jednostki w niezbędny sprzęt pożarniczy, wyposażenie ochrony osobistej strażaka, samochody pożarnicze lub na poprawę stanu technicznego bazy OSP.

Warto wspomnieć, że OSP Kęty jest jednostką prężnie działającą i szybko rozwijającą się. Wiele wyjazdów do akcji, świetna organizacja, uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych i sportowych oraz ciężka praca strażaków i codzienne zaangażowanie w niesienie pomocy innym – wszystko to miało wpływ na wynik konkursu.

Serdecznie gratulujemy naszym strażakom i życzymy kolejnych sukcesów!

Artur Christ



Fiat wypadł z drogi

24 czerwca na ul. Sobieskiego w Kętach doszło do groźnie wyglądającego wypadku drogowego. Jedna osoba ucierpiała i odwieziona została do szpitala, natomiast auto, jakim się poruszała, będzie potrzebować poważnej naprawy. Jak poinformowali nas strażacy, którzy wezwani zostali na miejsce wypadku, do zdarzenia doszło ok. godz. 15:20. Fiat Panda jadący z prędkością niedostosowaną do panujących warunków atmosferycznych uderzył w drzewo zaraz po tym, jak inny pojazd poruszający się ul. Sobieskiego wykonał manewr skrętu w jedną z bocznych dróg. W zabezpieczeniu miejsca wypadku oraz akcji ratunkowej udział wzięły łącznie dwa zastępy strażackie (OSP Kęty i JRG Oświęcim), pogotowie i funkcjonariusze Policji.

Barbara Kuźma

Piesza potrącona przez nieostrożnego rolnikarza

6 lipca w Kętach nieostrożny rolnikarz potrącił pieszą. 18-letnia kęczanka trafiła do szpitala. Sprawcy grozi do 2 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło około godziny 21.30 w parku przy ulicy Spacerowej. 31-letni mieszkaniec Kęt jadąc na rolnikach tyłem wpadł na młodą dziewczynę. W wyniku potrącenia 18-latką upadła i straciła przytomność. Poszkodowana została przewieziona przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala, gdzie odzyskała przytomność.

KPP Oświęcim

Zderzenie rowerzystki z pieszym

21 lipca o godz. 14:00 w Bulowicach na ul. Bielskiej doszło do zderzenia rowerzystki z pieszym.

Jak wstępnie ustalili policjanci 47 – letnia mieszkanka Kęt jadąc na rowerze chodnikiem kierownicą uderzyła pieszego mieszkańca Krakowa, a następnie wjechała do rowu.

W wyniku upadku rowerzystka doznała urazu nogi oraz ogólnych potłuczeń i została przewieziona przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala na leczenie.

KPP Oświęcim

Nocne interwencje OSP

Czerwcowe ulewy szalejące w naszym regionie oszczędziły gminy Kęty. W związku z dużymi opadami deszczu, nocą 24 czerwca

nasi strażacy musieli pracować w pocie czoła, aby zapewnić bezpieczeństwo wielu domom i gospodarstwom.



Strażacka dyspozytornia otrzymała 5 poważnych zgłoszeń. Pomocy potrzebowali mieszkańcy Malca, Bulowic oraz Kęt Podlesia. Zadaniem strażaków (z którego skądinąd wywiązali się bardzo dobrze) była ochrona budynków poprzez ustawianie zapór z worków z piaskiem.

Łącznie 4 zastępy OSP (dwa z Bulowic i po jednym z Kęt Podlesia oraz Malca) zużyły aż 300 worków, których wypełnianie i układanie trwało do późnych godzin nocnych.

Barbara Kuźma

Ukradł paliwo w Nowej Wsi - daleko nie zajechał

20 letni mieszkaniec Łęk ukradł paliwo na stacji benzynowej w Nowej Wsi. Chwilę potem nie zatrzymał się do kontroli drogowej w Oświęcimiu. Po bezpośrednim pościgu został złapany w Osieku.

2 lipca około o godzinie 20.10 funkcjonariusze policji otrzymali zgłoszenie o kradzieży paliwa na stacji w Nowej Wsi. Sprawca zatankował za 240 zł i odjechał niebieską Hondą Civic, nie regulując wcześniej rachunku.

Niedługo po tym zdarzeniu w Oświęcimiu na ulicy Jagiełły policjanci zauważyli niebieską hondę. Funkcjonariusze próbowali zatrzymać kierowcę, ten jednak nie zareagował na ich sygnały i zaczął uciekać. Uciekinier kierował się w stronę Grojca, następnie w stronę Osieka, gdzie na ulicy Browarnej stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierkę ochronną mo-

stu na rzece Macocha. Kiedy samochód został unieruchomiony, mężczyzna próbował kontynuować ucieczkę pieszo. Udało mu się przebiec zaledwie kilkadziesiąt metrów, po czym został złapany przez ścigających go policjantów.

Po zatrzymaniu okazało się, że nastolatek na swoim koncie ma nie tylko kradzież paliwa. Nie posiadał również prawa jazdy.

oprac. K. Miłoś / fot. KPP Oświęcim



Włamania na os. 700-lecia

Jeden dzień, dwa włamania, kradzież piędzi, biżuterii i sprzętu elektronicznego – oto bilans działań złodziei, którzy za swój cel obrali sobie ostatnio os. 700-lecia w Kętach.

Sprytni przestępcy uderzyli 26 czerwca ok. południa, czyli wtedy, gdy domowników nie było w mieszkaniach. Pod nieobecność mieszkańców bez problemu najpierw wylamali zamki w drzwiach wejściowych, a następnie spłądowali wnętrza pomieszczeń. Poszkodowali stracili pieniądze, złotą i srebrną biżuterię oraz laptopy i aparaty fotograficzne.

Śledztwo w sprawie włamań prowadzi funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Kętach.

Uwaga! Policjanci proszą o kontakt wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek

informacje dotyczące się opisanych kradzieży. Każdy, kto zdecyduje się na pomoc w ustaleniu sprawców zdarzeń, może liczyć na pełną anonimowość.

Komisariat Policji w Kętach: (33) 845 33 22

Barbara Kuźma



Prawie 4 mln na kanalizację w Malcu

Podlas, Spokojna i Stawowa – na tych trzech ulicach w Malcu już za kilka miesięcy zostanie wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej o łącznej długości około 4 kilometrów. Będzie to możliwe dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013. W ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” do kasy miejskich wodociągów wróci prawie 3,7 mln zł. Planowo cała inwestycja ma kosztować ponad 6 milionów złotych.

Umowę na dofinansowanie budowy kanalizacji sanitarnej w Malcu podpisa-



no 20 czerwca w Krakowie. 8 lipca podczas spotkania przedstawicielei gmin Kęty,

Brzeszcze i Alwernia, Prezes Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kętach Sławomir Drewniany oficjalnie odebrał dokument z rąk Marszałka Województwa Marka Sowy.

Jak informują wodociągi, przetarg na wyłonienie wykonawcy zadania zostanie ogłoszony na przełomie III i IV kwartału bieżącego roku.

Do tej pory na projekty z zakresu „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” w Małopolsce przyznano w sumie ponad 455 mln zł dofinansowania.

oprac. car / fot. malopolskie.pl

Drogi w remoncie

Gmina Kęty 2 lipca zawarła z firmą Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowo-Mostowe „DROG-BUD” Franciszek Fryc ze Spytkowic umowę na realizację zadania pn.: „Remont dróg gminnych o nawierzchni asfaltowej na terenie Gminy Kęty.” W ramach zadania zostanie wyremontowanych 7 odcinków dróg na terenie Gminy, tj. ul. Orzechowa w Łękach na długości 222 mb, ul. Osiedlowa (boczna) w Łękach na długości 106 mb, ul. Słoneczna (boczna) w Kętach na długości 292 mb, ul. Potokowa w Bulowicach na długości 187 mb, ul. Dębina

w Bulowicach na długości 294 mb, ul. Leśna w Witkowicach na długości 637 mb, ul. Moniuszki w Nowej Wsi na długości 208 mb. Koszt realizacji prac budowlanych to niespełna 834 tys. złotych w całości finansowane z budżetu Gminy Kęty.

Plac budowy został już przekazany wykonawcy. Zgodnie z przedstawionym harmonogramem roboty potrwają do 15 września bieżącego roku.

UG



W blokach śmieci pod kluczem

Mieszkańcy bloków administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorsko-Własnościową w Kętach otrzymują klucze do swych... śmietników.

Zamykane śmietniki to efekt wprowadzenia tzw. ustawy śmieciowej, która narzuciła na obywateli obowiązek segregowania odpadów i przewidziała odpowiedzialność zbiorową za ich niesegregowanie. Celem kęckiej Spółdzielni jest, by mieszkańcy każdego bloku wyrzucali odpady do przypisanego wyłącznie im, osobnego śmietnika lub oddzielnej jego części. Na kęckich osiedlach pojawiają się więc nowe boksy a istniejące już śmietniki są odpowiednio zabudowywane. Dzięki temu, wychwycenie osób nie stosujących się do nowych przepisów i nie dbających o środowisko będzie łatwiejsze – zarówno dla SML-W, jak i dla sąsiadów takich osób. W interesie wszystkich lokatorów danego bloku leży bowiem sumienne se-

gregowanie śmieci; jeżeli mieszkańcy choć jednego lokalu nie będą wywiązywać się z tego obowiązku, zapłacą za to (dosłownie!) mieszkańcy całego bloku.

A lokatorzy, którzy segregując odpady i dostając dodatkowo „po kieszeni” za przewinienie niepokornego sąsiada z pewnością nie będą wobec niego wyrozumiali.

Wszyscy użytkownicy osiedlowych śmietników powinni również dbać o to, by były one zamykane na klucz. Od 1 lipca bowiem to mieszkańcy bloków są rozliczani ze śmieci nielegalnie podrzuconych przez innych i za nie swoje worki z nieposegregowanymi odpa-

dami zapłacą z własnych kieszeni. Trzymanie blokowych śmieci pod kluczem wszystkim się więc zdecydowanie opłaci.

Przypominamy także mieszkańcom, że w siedzibie Spółdzielni (os. Nad Sołą 20) umieszczony jest specjalny pojemnik, do którego wrzucać można zużyte baterie.

aNGie



Bez lania wody... o wałach przeciwpowodziowych

Wały przeciwpowodziowe usytuowane wzdłuż rzek spełniają bardzo ważną rolę w ochronie przed wodą, przeciwdziałają rozlaniu się jej na tereny chronione, które często są zabudowane i zamieszkane. Utrzymanie wałów w dobrym stanie leży w interesie nas wszystkich. Niestety, są wśród nas osoby, które nie zdają sobie sprawy, jak ważne jest utrzymanie pierwszej linii obrony przez wezbraną wodą lub też po prostu nie zastanawiają się nad istotą problemu. Struktury wałów niszczone są przez osoby, które przejeżdżają terenówkami w miejscach do tego nie-



przeznaczonych, osoby jeżdżące konno, nie mówiąc już o ciężkich motorach.

Do Urzędu Gminy Kęty jak i do Straży Miejskiej sływa coraz więcej zgłoszeń w sprawie niszczenia wałów przeciwpowodziowych. Zgłoszenia te nie są „wyssane” z palca, bowiem wystarczy przejść się na spacer po wale lub w jego okolicach, aby zobaczyć powstające uszkodzenia. W niektórych miejscach bardzo łatwo można nabawić się kontuzji bądź skrócić kostkę. Utrzymanie wałów zależy jak widać również od nas, a tym samym nasze bezpieczeństwo. Skutki przerwania wału doskonale znane są wszystkim. Wystarczy wspomnieć powódź stulecia z lipca 1997 r. Wały przeciwpowodziowe są pierwszą i bardzo ważną barierą ochronną, zapewniającą nam bezpieczeństwo przez żywołem. Wały to nie tylko usypana z ziemi górką. Są to przemyślane struktury posiadające ochronę prawną.

Status prawny wałów przeciwpowodziowych reguluje art. 80 Kodeksu Wykroczeń.

Jakie więc zachowania są zabronione?

Zgodnie z treścią przepisu, odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten, kto:

1. przejeżdża pojazdem lub konno albo przepędza zwierzę gospodarskie przez

wał przeciwpowodziowy w miejscu do tego nieprzeznaczonym lub wzdłuż po wale, na którym nie ma drogi o dostatecznej mocnej nawierzchni,

2. orze lub bronuje ziemię na wale przeciwpowodziowym albo obok wału w odległości mniejszej niż 3 m od stopy wału,
3. rozkopuje wał przeciwpowodziowy, wbija słup lub osadza znak albo zasadza drzewo lub krzew na wale,
4. kopie studnię, sadzawkę, dół lub rów obok wału przeciwpowodziowego w odległości mniejszej niż 50 m od stopy wału,
5. pasie na wale przeciwpowodziowym zwierzę gospodarskie,
6. uszkadza umocnienie na wale przeciwpowodziowym.

Skutki popełnienia wykroczenia z art. 80 Kodeksu wykroczeń:

Oprócz kary w postaci nagany lub grzywny dana osoba może zostać zobowiązana do naprawienia szkody w postaci przywrócenia stanu sprzed naruszenia. W przypadku, gdy dana osoba wyrządzi szkodę, nie jest również wykluczone sądowe dochodzenie naprawienia uszkodzeń w procesie cywilnym.

Artur Christ

Narodziny i zgony w gminie Kęty

Na przestrzeni nieco ponad miesiąca (20 czerwca – 24 lipca) do urzędowego rejestru narodzin napłynęło aż 27 nowych zgłoszeń. Dzieci (w przeważającej ilości dziewczynki) witaliśmy niemal w całej gminie, z wyjątkiem sołectwa Łęki, skąd nie otrzymaliśmy żadnej informacji na temat maleństw.

Najwięcej nowych mieszkańców zameldowało się w Kętach. 11 dziewczynek i 4 chłopców to powód do prawdziwej, a nie tylko statystycznej dumy! Zaraz za Kętami w naszym rankingu narodzin usytuowały się Bulowice. Mieszkańcom tej miejscowości urodziły się dwie „parki” (2 dziewczynki i 2 chłopców). Troje kolejnych maluchów (2 dziewczynki, 1 chłopiec) to najnowsze skarby Nowej Wsi. Co więcej, Bielany i Witkowice wzbogaciły się łącznie o czworo dzieci (2 dziewczynki w Bielanych, „parka” – dziewczynka i chłopiec – w Witkowicach). Nasze najnowsze zestawienie zamknął Malec. W szeregi mieszkańców tego sołectwa weszła właśnie jedna maleńka mieszkanka. Witamy na świecie!

Niestety, w tym samym czasie zmuszeni byliśmy pożegnać wielu członków naszych

rodzin, przyjaciół i sąsiadów. Kęcki magistrat odnotował aż 34 zgłoszenia dotyczące śmierci naszych współmieszkańców. Najmłodszą osobą zmarłą była 36-letnia mieszkanka Bielany. Z tej samej miejscowości pochodził także najstarszy zmarły, którego nazwisko figuruje w rejestrze zgonów. Mężczyzna miał 95 lat.

Odeszli:

Bogunia Mieczysław, lat 78 – Kęty
 Bryzek Janina Józefa, lat 62 – Kęty
 Dusik Antoni, lat 95 – Bielany
 Frania Anna Otylia, lat 82 – Kęty
 Gabryś Franciszek Stanisław, lat 76 – Malec
 Gabryś Roman, lat 45 – Malec
 Gawęda Jan, lat 83 – Witkowice
 Gawęda Tadeusz, lat 84 – Malec
 Grzesło Karolina, lat 75 – Witkowice
 Grzesło Michał, lat 70 – Witkowice
 Jasińska Jolanta Jadwiga, lat 36 – Bielany
 Jurasz Irena Marta, lat 89 – Kęty
 Korzonkiewicz Maria Anna, lat 77 – Kęty
 Królicka Barbara Antonina, lat 78 – Kęty
 Kukioła Helena, lat 83 – Bulowice
 Machniowska Stanisława, lat 91 – Kęty
 Madeja Tadeusz, lat 75 – Bulowice
 Matusiak Antoni Jan, lat 89 – Bulowice
 Młoczek Lechosław, lat 65 – Kęty



Mroczek Tadeusz Edward, lat 87 – Kęty
 Niemiec Zofia, lat 84 – Malec
 Nitoń Władysława Kazimiera, lat 74 – Nowa Wieś
 Pilarz Józef, lat 87 – Nowa Wieś
 Płonka Kazimierz, lat 75 – Kęty
 Płonka-Urbaniak Irena Stefania, lat 80 – Kęty
 Prochownik Stanisław, lat 64 – Bulowice
 Rybka Barbara Halina, lat 72 – Kęty
 Seruga Joanna, lat 85 – Bulowice
 Szetyński Stanisław Wojciech, lat 89 – Kęty
 Trojak Ireneusz, lat 68 – Kęty
 Zakrzewska Maria Józefa, lat 90 – Kęty
 Zarzycka Helena, lat 88 – Łęki
 Ziemianin Maria, lat 87 – Nowa Wieś
 Żmuda Stanisław, lat 84 – Kęty

Liczba mieszkańców naszej gminy w dniu zamykającym analizowany okres (24 lipca) to 33 775 osób, czyli o 6 mniej niż w podsumowaniu z ubiegłego miesiąca.

oprac. Barbara Kuźma

Folklor u progu lata

Choć 28 czerwca lato przywitało Kęty deszczem, my odpowiedzieliśmy mu muzyką, tańcem i śpiewem. Podczas „Powitania lata z folklorem” w kęckim Domu Kultury swoją twórczość zaprezentowały nasze Koła Gospodyń Wiejskich, a także zespoły folklorystyczne z: Kęt, Andrychowa, Oświęcimia, Turzovki - słowackiego miasta partnerskiego Kęt oraz z miasta Orizaba w regionie Veracruz w Meksyku. Wydarzeniu patronował Burmistrz Gminy Kęty Tomasz Bąk.

Dzięki licznie przybyłym grupom i zespołom kęcka publiczność mogła podziwiać folklor rodzimy, ale także egzotyczny. Mogliśmy oglądać kunszt wykonania polskich tańców narodowych, takich jak oberek i kujawiak w wykonaniu reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca „Hajduki” z Oświęcimia, a także scenki rodzajowe, jak na przykład program pt. „Na adrychowskim Rynku” w wykonaniu Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Andrychów” czy występ Żeńskiego Zespołu Śpiewaczego „Turzovanka”, który zaprezentował ludową in-

scenizację. Sporo humoru do programu „Powitania lata z folklorem” wprowadziły przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich, śpiewając humorystyczne ludowe przyspiewki. Panie przypomniały także nieco już zapomniane utwory, takie jak: „Zachodzi słońeczko” czy „Czerwone Jagody”. Zespół Pieśni i Tańca „Kęty” zaprezentował się między innymi w suicie żywieckiej w charakterystycznych strojach lachów żywieckich, a mali kontynuatorzy tradycji folkloru – dzieci z zespołu „Małe Kęty” zatańczyły krakowiaka z Lajkonikiem. Dzięki żywiołowemu występowi Zespołu Folklorystycznego Orizaba poczuliśmy się jak podczas meksykańskiej fiesty. Na zakoń-

czenie goście z Meksyku zaproponowali naszym widzom krótką naukę tańca na scenie.

Poza sceną można było podziwiać stoiska z rękodziełem lub próbować pysznych ciast przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich z Kęt. „Powitanie lata z folklorem” towarzyszyła wystawa fotografii „Turzovka – żywe miasto z historią” dokumentująca życie kulturalne i sportowe położonego na Słowacji partnerskiego miasta Kęt.

Organizatorzy dziękują za pomoc: Piekarni Brzuchański Tadeusz, twórcom ludowym - Krystynie i Andrzejowi Żwawym, Zdzisławowi Pudełko oraz gminnym Kołom Gospodyń Wiejskich.

zakoń-
czenie
goście

DK/fot. arch. DK



Lato, lato...

Choć lato w pełni, Dom Kultury w Kętach już teraz zaprasza na tegoroczne Pożegnanie Lata. Wydarzenie odbędzie się w dniach **13-14 września**. Tradycyjnie pierwszy dzień będzie należał do przedszkolaków z Gminy Kęty, które w tym dniu wezmą udział w ostatniej części Olimpiady Przeszkolnej pod nazwą Bezpieczny Przeszkolak. Odbędzie się ona pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty i honorowym patronatem Komendanta Powiatowego Policji w Oświęcimiu. Jest to program rozrywkowo-edukacyjny, który ma na celu uświadomienie dzieciom zagrożeń, które mogą stać się ich udziałem i wpojenie im zasad bezpiecznego zachowania na drodze i w przestrzeni publicznej. Dzieci poznają także wszystkie numery alarmowe, ale przede wszystkim mogą

„na żywo” zapoznać się z pracą funkcjonariuszy na co dzień strzegących ich bezpieczeństwa. Najmłodszy zaprezentują przygotowane w swoich przedszkolach programy artystyczne. Podczas tego wydarzenia odbędą się także zabawy plastyczne i tematyczne, quizy i konkursy.

14 września zapraszamy na dużą plenerową imprezę, w tym roku połączoną ze zlotem motocyklowym. Na godzinę 12.00 planowana jest msza św. w kościele pw. Najświętszej Krwi Pana Jezusa w Kętach. Po mszy motocykliści przejadą z ulicy Szkolnej ulicą Sobieskiego na plac przed Domem Kultury, gdzie będzie można podziwiać ich maszyny. Pewnymi gośćmi zlotu będą motocykliści z Klubu Motocyklowego „Szare Wilki” z Wadowic, liczymy na spory udział fanów i posiadaczy ciężkich maszyn. Na placu przed Domem Kultury odbędą się także pokazy pierwszej pomocy w wykonaniu Służby Maltańskiej, w godzinach 11.00-15.00 czynny będzie ambulans poboru krwi z Centrum Krwiopłodności i Krwiolęcznictwa z Krakowa. Poza sceną odbędą się pokazy karate.

Podczas Pożegnania Lata swój finał będzie miał III Przegląd Muzyczny Kęckie Noce Rockowe. Na scenie zagrają wszyscy finaliści wybrani przez publiczność podczas odbywających się w każ-



dy piątek, począwszy od 9 sierpnia, muzycznych Bitew. Będzie to kolejna możliwość dopingowania swoich faworytów, którzy walczyć będą o nagrodę główną – nagranie płyty w profesjonalnym studio. Jak co roku spodziewamy się wysokiego poziomu finału KNR i dużej ilości bawiącej się publiki. O dobrą muzyczną zabawę zadbają także zespoły rockowe występujące na naszej scenie już po finale KNR oraz gwiazda główna imprezy – zespół VOX. „Bananowy song”, który do dziś śpiewają tysiące fanów to sztandarowy przebój „polskiego Bee Gees”, który zamknie nasze kęckie Pożegnanie Lata.

Cieszymy się wakacjami i wciąż długim latem, które przed nami, a we wrześniu zapraszamy do Domu Kultury i tu hucznie je pożegnajmy.

DK/fot. materiały prasowe

Książki i podręczniki w obiegu

Kęckie Stowarzyszenie Społeczne „Kultura weSoła” po raz drugi organizuje wymianę książek używanych „Książka w obiegu”. Tym razem, ze względu na zbliżający się początek roku szkolnego, zapraszamy także z używanymi podręcznikami, które będzie można wymienić na inne, potrzebne w nadchodzącym roku. Inicjatywa po raz pierwszy zorganizowana z o s t a ł a w kwietniu br. i spotkała się z zainteresowaniem mieszkańców gminy, którzy wyrazili chęć ponownego udziału w wymianie używanych książek. Szczegółowy program i regulamin wymiany jest dostępny na www.domkultury.kety.pl i www.kulturawesola.pl.

„Kultura weSoła” jest Stowarzyszeniem, którego celem jest działanie na rzecz rozwoju społecznego i kulturalnego miasta i gminy Kęty. W przeciągu roku swojego funkcjonowania, dzięki pomocy Domu Kultury w Kętach stowarzyszenie podjęło się organizacji zbiórki odzieży

zimowej dla potrzebujących, wspomnianej już wymiany książek używanych, współorganizacji spotkania wigilijnego dla potrzebujących i wielu pomniejszych inicjatyw, dzięki którym wspierało działalność Domu Kultury. Swoją wkład w funkcjonowanie placówki wnosi także Klub Wolontariusza prężnie działający przy stowarzyszeniu.

We wrześniu br. stowarzyszenie chce zaprezentować swoje stoisko podczas VIII Pikniku Organizacji Pozarządowych, który odbędzie się na oświęcimskim rynku.

Serdecznie zapraszamy do przyłączenia się do inicjatyw podejmowanych przez stowarzyszenie lub Klub Wolontariusza każdego komu bliska jest nasza mała społeczność lokalna i chce pomóc w ubogacaniu jej społecznej i kulturalnej przestrzeni.

Kontakt: wesolakultura@gmail.com

Kęckie Stowarzyszenie Społeczne
„Kultura weSoła”

Wakacyjna Akademia Przygód 2013 zakończona

W dniach od 1 lipca do 1 sierpnia dzieci z gminy Kęty korzystały z atrakcji przygotowanych dla nich przez Dom Kultury w Kętach specjalnie na wakacje. Pierwszy tydzień Wakacyjnej Akademii Przygód upłynął pod hasłem "Baśniowe strachy, królowa, wróżka i macocha". Pod takim tytułem uczestnicy warsztatów przygotowali film. Podopieczni pana Marcina Skorka na kilka dni stali się aktorami, scenografami, dźwiękowcami i operatorami kamery. Dzieci wspólnie przygotowały także rekwizyty, stroje, a nawet same pisały dialogi. Podsumowaniem tego tygodnia była premiera filmu połączona z wręczeniem pamiątkowych dyplomów.

„Niech wyjdą z cienia podwórkowe wspomnienia” - było to motto kolejnego tygodnia Wakacyjnej Akademii Przygód. Najmłodsi mogli poznać

zabawy, w które bawiły się dzieci, kiedy nie było komputerów. „O rycerzach, zamkach, smokach...” i związanych z nimi legendach i opowieściach przypomniał sobie podczas dwóch ostatnich tygodni aktywnego wypoczynku w mieście. Odbyły się wtedy turniej rycerski

oraz zabawy plastyczne, ruchowe, konkursy i tańce.

W trakcie trwania Wakacyjnej Akademii Przygód dzieci zwiedzały bliższą i dalszą okolicę podczas wycieczek: do Parku Linowego w Bieruniu, do Ogrodu Doświadczeń i Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, połączonej z przejażdżką konną wycieczki do gospodarstwa agroturystycznego i wyjazdu do Jaskini Wierchowskiej i Ojcowa.

Te wszystkie atrakcje, jak co roku, cieszyły się dużym powodzeniem. We wszystkich zajęciach stacjonarnych i wycieczkach wzięło udział ponad 90 dzieci.

DK/fot. arch. DK

Organizatorzy kierują podziękowania do Urzędu Gminy Kęty za wsparcie finansowe przedsięwzięcia.



KINODK

31.07-13.08 przerwa wakacyjna w KINIEdk

Uniwersytet potworny 2D i 3D – 2013, USA, reż. D. Scanlon, animacja, dla dzieci, komedia, przygodowy

14.08 g.17.00 (3D), 15.08 g.17.00 (2D), 16.08 g.10.00 (3D), 17.08 g.17.00 (2D), 18.08 g.17.00 (3D)

Red 2 – 2013, USA, reż. D. Parisot, komedia, thriller, akcja

17.08 g.19.00, 18.08 g.19.00, 19.08 g.19.00, 20.08 g.19.00

Jeździec znikąd – 2013, USA, reż. G. Verbinski, przygodowy

24.08 g.19.00, 25.08 g.19.00, 26.08 g.19.00, 27.08 g.19.00

Smerfy 2 2D i 3D – 2013, USA, reż. R. Gosnell, animacja, familijny, komedia,

28.08 g.10.00 (3D), g.18.00 (2D), 29.08 g.10.00 (2D), g.18.00 (3D), 30.08 g.10.00 (3D), g.15.00 (2D), 31.08 g.16.00 (2D), g.18.00 (3D), 1.09 g.16.00 (2D), g.18.00 (3D).

Kino plenerowe: LATO Z CHAPLINEM, plac przed Domem Kultury, wstęp wolny

14.08 g.21.00: **Światła wielkiego miasta - 1931, USA, reż. C. Chaplin, dramat, komedia, romans, niemy,**

21.08 g.21.00: **Dzisiejsze czasy – USA, 1936, reż. C. Chaplin, komedia, niemy,**

31.08 g.20.30: **Brzdąc – USA, 1921, reż. C. Chaplin, dramat, komedia, niemy z muzyką zespołu Czerwie na żywo**

Ceny biletów: filmy dla dzieci 2D: 13 zł ulg., 15 zł norm., filmy dla dzieci 3D: 15 zł ulg., 17 zł norm., filmy dla młodzieży i dorosłych 2D: 15 zł ulg., 17 zł norm., filmy dla młodzieży i dorosłych 3D: 17 zł ulg., 19 zł norm., DKF: pojedynczy bilet: 10 zł, karnet na dwa filmy w miesiącu: 15 zł

Bilety ulgowe przysługują: dzieciom i młodzieży szkolnej, studentom, emerytom i rencistom po okazaniu legitymacji

NABÓR

DO REPREZENTACYJNEGO
ZESPOŁU
WOKALNO-INSTRUMENTALNEGO



Zapraszamy dzieci w wieku 7-12 lat
kontakt: animator@domkultury.kety.pl
tel. 33 844 86 79

Harmonogram wydarzeń kulturalnych w sierpniu

data	godz.	wydarzenie	miejsce
1.08	8.00	Na tropie niedźwiedzi jaskiniowych - wycieczka dla dzieci	DK
1.08	17.00	Dyskusyjny Klub Książki (czytelnia GBP w Kętach)	Biblioteka
9.08	19.00	I Bitwa III Kęckich Nocy Rockowych	DK
11.08	19.00	Koncert muzyki wiedeńskiej w plenerze w wykonaniu Salonowej Orkiestry Camerata i solistki – Magdaleny Pilarz-Bobrowskiej	DK - plener
14.08	21.00	Kino plenerowe: Lato z Chaplinem – Światła wielkiego miasta – USA, 1931, reż. C. Chaplin, dramat, komedia, romans, niemy	DK - plener
16.08	19.00	II Bitwa III Kęckich Nocy Rockowych	DK
21.08	14.00	Warsztaty plastyczne dla dzieci (filia GBP w Bielanych)	Biblioteka
21.08	21.00	Kino plenerowe: Lato z Chaplinem – Dzisiejsze czasy – USA, 1936, reż. C. Chaplin, komedia, niemy	DK - plener
23.08	16.00 - 19.00	II wymiana książek i podręczników używanych Książka w obiegu, połączona ze zbiórką używanych tornistrów i piórników dla potrzebujących	DK
23.08	19.00	III Bitwa III Kęckich Nocy Rockowych	DK
24-25.08		Wycieczka do Kazimierza Dolnego	DK
30.08	19.00	IV Bitwa Kęckich III Nocy Rockowych	DK
31.08	20.30	Kino plenerowe: Lato z Chaplinem – Brzdąc – USA, 1921, reż. C. Chaplin, dramat, komedia, niemy z muzyką zespołu Czerwie na żywo	DK-plener

25.06 – 11.08 Muzeum: Wystawa czasowa Maroko. Wystawa rysunków i akwarel Alicji Nikiel

Klub Brydzowy - każdy wtorek od godz.16:30 do 19:00 (filia GBP Kęty Podlesie)

Klub Szachowy - co dwa tygodnie, w środy, od godz. 17:00 do 19:00 (filia GBP Kęty Podlesie)

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w harmonogramach, szczegóły na stronach internetowych organizatorów

Sierpniowe wieczory w DK

Nadchodzący miesiąc zapowiada się w Domu Kultury w Kętach bardzo różnorodnie, bowiem coś tu dla siebie znajdą amatorzy muzyki rockowej, miłośnicy muzyki klasycznej, a także wielbiciele klasyki kina.

W każdy piątek, od 9 sierpnia począwszy, o godzinie 19.00 na scenie sali widowiskowej DK będą odbywały się Bitwy pomiędzy amatorskimi zespołami tworzącymi muzykę oscylującą wokół szeroko pojętego rocka. Finalistów Kęckich Nocy Rockowych wybierze publiczność, dlatego warto być wtedy w DK.

11 sierpnia w niedzielny wieczór (godz. 19.00), zapraszamy na otwarty, plenerowy koncert muzyki klasycznej w wykonaniu Salonowej Orkiestry Camerata i solistki Magdaleny Pilarz-Bobrowskiej.

Zachęcamy do skorzystania z naszej propozycji i sprawdzenia jak brzmi wiedeńska muzyka w plenerze podczas spokojnego niedzielnego wieczoru.

Miłośników humoru Charlie'ego Chaplina oraz klasyki kina zachęcamy do udziału w Letnim Kinie Plenerowym Lato z Chaplinem. Seanse odbędą się 14 sierpnia o godzinie 21.00, 21 sierpnia o godzinie 21.00



11.08
g. 19.00

wieczór
z muzyką wiedeńską
w plenerze



14.08 g.21.00
21.08 g.21.00
31.08 g.20.30

kinoplenerowe
LATO Z CHAPLINEM

i 31 sierpnia o godzinie 20.30. Wyemitujemy kolejno filmy: „Światła wielkiego miasta”, „Dzisiejsze czasy” oraz „Brzdąc”

z muzyką zespołu Czerwie na żywo. Wszystkie filmy w reżyserii Charlie'ego Chaplina i z gwiazdą amerykańskiego kina niemego w obsadzie będą prezentowane przed Domem Kultury w Kętach. Tak więc do zobaczenia!

DK/fot. materiały prasowe, arch. DK



9.08, 16.08,
23.08, 30.08
g. 19.00

muzyczne Bitwy
Kęckich Nocy Rockowych

Lato z Detektywem

Literatura detektywistyczna dla dzieci i młodzieży cieszy się dużą popularnością. Książki Martina Widmarka o Biurze Detektywistycznym Lassego i Mai czy Grzegorza Kasdepke o detektywie Pozytywce stały się inspiracją do zorganizowania w bibliotece Lata z detektywem. Zajęcia odbywały się trzy razy w tygodniu w terminie od 8 do 19 lipca i wzięło w nich udział 102 dzieci w wieku od 5 do 12 lat.

Jakie cechy powinien posiadać dobry detektyw i jak nim zostać, tego dowiedzieli się uczestnicy pierwszego wakacyjnego (08.07.) spotkania w bibliotece. Zajęcia rozpoczęliśmy od prezentacji pokazującej słynnych detektywów i ich metod pracy. Później młodzi adepci sztuki dedukcji założyli dwie agencje detektywistyczne: „Aparat i Spółka” i „007 Kot i Pies”, które przystąpiły do rozwiązywania zadań. Należało m.in. zaszyfrować swoje imię, napisać tekst atramentem sympatycznym czy rozwiązać krzyżówkę. Największym wyzwaniem była jednak sztuka kamuflażu i wymyślanie historii dwóch porzuconych przez nieznaną osobę toreb.

Jak wiadomo, dobry detektyw musi umieć zapamiętywać szczegóły i wykazywać się umiejętnością logicznego myślenia. Dlatego też drugie spotkanie (12.07.) z młodymi detektywami upłynęło na rozwiązywaniu różnego rodzaju szyfrów oraz ćwiczeniu spostrzegawczości. Przeprowadziliśmy test na rozpoznawanie pisma, bawiliśmy się w kalambury, przy których śmiechu było co niemiara. Nie mogło zabraknąć także zabaw ruchowych np. wyścigu z piłeczką pingpon-

gową na łyżce.

Kolejne spotkanie to biblioteczne podchody, podczas których rywalizowały ze sobą dwie agencje detektywistyczne. W bibliotece został ukryty skarb, który należało odnaleźć pokonując po drodze wiele przeszkód. Na początek należało odszukać książkę M. Widmarka z serii Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai, w której ukryto zadanie, które z kolei prowadziło do fałszywego biletu. W trakcie dalszej wędrówki



młodzi poszukiwacze odczytali zaszyfrowaną wiadomość oraz wykonywali zadania godne detektywów. Zmagania zakończyło odnalezienie skarbu (worka cukierków) ukrytego w gąszczu zieleni na bibliotecznym patio.

Wakacyjne zajęcia zakończyła wycieczka na Komisariat Policji w Kętach. Sierżant sztabowy Anna Bibrzycka pokazała małym gościom, jak na co dzień wygląda praca policjanta. Dzieci miały możliwość zasiąść za kierownicą policyjnych radiowozów oraz włączyć sygnały świetlne i dźwiękowe. Każdy mógł przymierzyć czapkę policyjną, kamizelkę kuloodporną czy założyć kajdanki. Policjantka przypominała dzieciom zasady bezpiecznego poruszania się po drodze i przebywania nad wodą. Największą frajdą dla uczestników zajęć było zrobienie odcisków palców na tzw. karcie daktyloskopijnej, którą każdy mógł zabrać na pamiątkę. Podczas wakacyjnych spotkań dzieci mogły również obejrzeć filmy: „Epokę lodowcową 4” i „Madagascar 3”, które cieszyły się dużą popularnością.

Wszystkie dzieci biorące udział w zajęciach zdobyły wakacyjną licencję Super Detektywa.

GBP



WAKACYJNE ZAJĘCIA DLA DZIECI W BIBLIOTECE

Filia GBP Kęty Podlesie
ul. Żeromskiego 1
tel. 33 845 16 00

Cykl zajęć - *Wielkie problemy małych ludzi*
1 sierpnia (czwartek),
w godz. 12:00 – 13:00

Klub Szachowy – co dwa tygodnie,
w środy, w godz. 17:00 – 19:00

Wakacyjne kino dla dzieci -
8, 22, 29 sierpnia (czwartki),
w godz. 12:00 – 14:00

Filia GBP w Bielanych
Bielany, ul. Łęcka 2

Cykl zajęć - *Spotkania z bajarką*
13, 20, 27 sierpnia (wtorki),
w godz. 15:00

Cykl zajęć - *Szachy, warcaby, scrabble*
22, 29 sierpnia (czwartki),
w godz. 15:00

Filia GBP w Nowej Wsi
ul. Dworska 7
tel. 33 4841029

Cykl zajęć - *Z książką na walisce*
Od 10 lipca do 9 sierpnia w każdą
środę i piątek o godz. 11:00

Filia GBP w Łękach
ul. Akacjowa 37
Tel. 33 8440178

Dziecięca kawiarenka filmowa
w każdy piątek miesiąca, tj.: 2, 9,
23, 30 sierpnia o godz. 16:00

Wszystkie zajęcia są bezpłatne!
ZAPRASZAMY!

Byliśmy umówieni ze sobą od lat?

Jeremi Przybora

Aleksandra Krawczyk: *Jak to się stało, że pani, mieszkanka Kęt, została gospodynią u Jeremiego Przybory w Warszawie?*

Krystyna Sordyl: Jak wszystko w życiu, przypadek sprawił, że trafiłam do domu Jeremiego Przybory.

I tak od razu, pierwszego dnia, spodobała się pani pracodawcy?

Zaczęłam swoją pracę w nienajlepszym momencie, bo odchodziła ukochana żona artysty, Alicja, architekt wnętrz. Była ciężko chora, leżała w szpitalu. Od odwiedzin w szpitalu zaczęłam pracę.

To rzeczywiście był wyjątkowo trudny czas, zwłaszcza, że była pani u progu trzeciego etapu swojego życia, czyli emerytury, gdy zdecydowała się wyjechać do Warszawy.

Byłam już wdową. Dobiałam sześćdziesiątki, moje dzieci założyły swoje rodziny. Zostałam sama. Nie chciałam narzekać, że mi źle i smutno, bo w niczym bym sobie sama nie pomogła. Dostałam zaproszenie do stolicy i... skorzystałam, nie zastanawiając się zbyt długo czy to ma sens. Byłam otwarta na zmiany w moim życiu. I to mi pomogło.

Jakie były pani obowiązki w domu Jeremiego Przybory?

Do moich obowiązków należało prowadzenie domu, tzn. zakupy i przygotowywanie posiłków. Do sprzątnięcia zatrudniona była inna Krystyna.

Jak wyglądał pani przeciętny dzień w pracy?

Codziennie rano stawiałam się ok. godz. 8. rano w dwupoziomowym apartamencie artysty przy ul. Piekarskiej nr 6. Przygotowywałam śniadanie, najczęściej były to jajka lub sery, kawa z ekspresu, mleko. Obiad musiał składać się z dwóch dań. Bardzo lubiłam gotować zupy, były moją szczególną specjalnością, lubiłam wymyślać lub sprawdzać nowe przepisy. Wszędzie szukałam inspiracji, np. w gazetach lub dostawałam przepisy od znajomych. No, a wieczorem obowiązkiem była kolacja, często zamiast kanapek, przyrządzałam coś na ciepło.

Coś na ciepło, czyli resztki z obiadu?

Menu na kolację było różne. Pan Jeremi uwielbiał zupy, więc jeśli zostało coś z obiadu, lubił sobie sam odgrzewać. Mogę się przyznać, że lubiłam lepić pierogi, które pokochał pan Przybora. Potrafił na przykład przez cały lipiec prosić mnie codziennie o pierogi z jagodami właśnie na kolację.

Nie był zbyt wymagający?

Wprost przeciwnie, miał swoją ulubioną kuchnię francuską. Przepadał za zupami kremami, miał słabość do francuskich serów pleśniowych, kochał wszelkie sałatki i dziś mocno nie wskazane w diecie codziennej gęste sosy. Przywiązywał dużą wagę do subtelności smaków.

Ile pierogów zjadał pan Jeremi na kolację?

Najczęściej podawałam 10-12 sztuk. I koniecznie z kubkiem gorącego mleka.

To całkiem sporo.

Niezupełnie. Pierogi były średniej wielkości. Artysta twierdził, że nigdy mu się nie znudzą, bo jego zdaniem były wyborne.

Jakie jeszcze słabości podniebienia zdradzał poeta?

Nie lubił rozrzutności. Miał takie swoje powiedzonko, które powtarzał często: bogaci ludzie oszczędzają, dlatego są bogaci, a biedni nie oszczędzają, dlatego są biedni. Miał też wielką słabość do dobrej herbaty. Sam ją kupował, wybierał gatunki selekcyjonowane, tworzył cały rytuał parzenia herbaty. W moim domu stoją do dziś puszki po francuskiej herbacie, która szczególnie przypadła mu do gustu.

Czy były jakieś zwyczaje domu?

Tak, środa była dniem zarezerwowanym dla Magdy Umer (piosenkarka, wykonawczyni poezji śpiewanej, dziennikarka, polonistka, reżyser, scenarzystka, aktorka i autorka recitali - przypis red.). Ok. 10. rano przyjeżdżała Magda, był wspólny wypad do kina, następnie obiad, obowiązkowa sješta

po obiedzie, potem herbata, wspólny spacer i Magda wyjeżdżała.



Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski w „Kabarecie Starszych Panów” (1958) – Fot. Zygmunt Januszewski/PAP

*Dla Ciebie jestem sobą
i choć to tak mało jest,
nie potrafię być przed Tobą nikim więcej...*

J. Przybora

Czy pani pracodawca lubił gości?

O tak, często zapraszał gości, jak tylko przebywał w Warszawie, ale także do domu letniskowego w Pacewie nad Pilicą. To miejsce szczególnie upodobał sobie warszawiacy, całe lato od maja do października ktoś wpadał na dłuższy lub krótszy pobyt.

Kto wpadał z wizytą, może pani zdradzić?

Sporo osób z pierwszych stron gazet, ludzi znanych z telewizji, m.in. Maria Wasowska, wdowa po Jerzym Wasowskim, przyjaciółka pisarza, Magda Umer, Grzegorz Turnau, Janusz Stokłosa, Janusz Józefowicz, Magda Czapińska, Magda Łapicka i wielu innych.

Czy częściej gośćmi były kobiety?

Jeremi Przybora cieszył się miłością ludzi, zwłaszcza kobiet, był wobec nich bardzo szarmancki, a kobiety to uwielbiały, więc lgnęły do jego towarzystwa.

Jakim był mężczyzną?

Był takim typem, który jest już na wygi-



nięciu. Szczupły, elegancki, zadbany, wyprostowany jak struna. Dbał o maniery, sam zmagał się z przykrą chorobą skóry, ukrywał ją przed światem, nosząc koszule z długim rękawem nawet w upalne dni. Miał wyjątkowe poczucie humoru, ciekawość świata, oszałamiającą inteligencję – jak określiła go kiedyś Magda Umer. Powtarzał często, że mądrość to jedyna uroda starości.

Często rozmawiał z panią?

To raczej trudno było nazwać rozmowami, słuchałam tego co mówił, bo był dla mnie wielkim autorytetem nie tylko z powodu wieku i erudycji. Lubił mieć swoje zdanie w wielu kwestiach. Biblioteka Jeremiego Przybory była imponująca.

Przecież nie był gadatliwym mężczyzną?

To prawda, miałam wrażenie, że ważył każde słowo. A jednak zdarzały się czarodziejskie wieczory przy herbacie, kiedy cała zamieniałam się w słuch.

W jaki sposób pracował?

Lubił pracować wieczorami. Nie mieszkaliśmy w jego apartamencie, dlatego o szczegółach nie mogę nic powiedzieć.

Jakim był pracodawcą?

Umiął doceniać innych ludzi. Darzył mnie bezgranicznym zaufaniem. Każdego roku podwyższał nam pensję. Nagradzał też dodatkową pracę, np. gdy przygotowywałam okolicznościowe przyjęcia zawsze płacił dodatkowo. Pamiętał o imieninach, w prezencie zawsze dawał pieniądze, by sprawić sobie prezent. Dawał

*Był takim typem,
który jest już
na wyginieciu.
Szczupły, elegancki,
zadbany,
wyprostowany jak
struna.*



Przeczuwał? Nie wiem.

Jak panią traktował?

Normalnie, jak członka rodziny. Nigdy nie dał mi odczuć, że jestem tylko gospodynią.

A jaki jest właściwie pani zawód?

Jestem z wykształcenia inżynierem włókiennikiem, ale studiów nie ukończyłam.

Ma pani piękny zawód. Czy gotowanie pokochała pani z przymusu, bo to rola każdej kobiety wykarmić rodzinę?

Nie. Gotowanie jest moją wielką przyjemnością i pasją do dziś.

o wiele więcej niż można się było spodziewać.

Jak długo pracowała pani u Przybory?

Pracowałam ponad 10 lat.

Podobno pracowała pani do końca?

Nawet dłużej. Byłam do końca związana pracą w domu Przybory, później pomagałam przez jakiś czas synowi poety.

Do ostatnich dni była pani gospodynią w domu aktora?

Tak, pracowałam aż do śmierci artysty. Zmarł w wieku 88 lat. Do końca zachował trzeźwość umysłu. Ostatniego dnia założył najlepszy garnitur i białą koszulę i nie chciał już rozbiierać się wieczorem poprzedzającym noc, kiedy odszedł. Wszyscy byliśmy zaskoczeni tym, że zachował się tak, jakby wiedział, co nastąpi i chciał być przygotowany.

A dziś na ścianie w pani salonie wisi piękna laurka od wnuka Jeremiego Przybory, Jasia. Skąd się tutaj wzięła?

Proszę pani, przez lata zbudowane więzy wciąż są trwałe, niemal rodzinne. Dziś odwiedzam syna Jeremiego Przybory w Warszawie, a on wraz z rodziną przyjeżdża do Kęt. I nie tylko po to, by przypomnieć sobie, jak smakują moje pierogi z jagodami (śmiech).

Rozmawiała: Aleksandra Krawczyk

Jeremi Przybora - poeta, pisarz, satyryk, aktor, współtwórca wraz z Jerzym Wasowskim telewizyjnego „Kabaretu Starszych Panów” i „Kabaretu Jeszcze Starszych Panów” oraz radiowego teatryku „Eterek”, cyklu audycji telewizyjnych „Divertimento”, autor libretta do musicalu „Piotruś Pan”

Lato w kęckim muzeum

W poniedziałek 22 lipca br. w muzeum ruszyły prace związane z projektem Wirtualne Muzea Małopolski. Prace polegają na digitalizacji części zbiorów muzealnych. W ramach projektu uczestniczy 35 placówek muzealnych z obszaru całej Małopolski. Łącznie ma zostać poddanych digitalizacji 750 obiektów, w tym 21 eksponatów znajdujących się w kęckim muzeum. Jak zapewnił Pan Igor Szelest z Małopolskiego Instytutu Kultury, wszystkie zdjęcia muzealiów będą dostępne na bezpłatnym portalu Wirtualnych Muzeów Małopolski już pod koniec 2013 roku.

W niedzielę 4 sierpnia kęcka placówka będzie uczestniczyła w tegorocznych Dniach Kęt. Na terenie rekreacyjnym przy ul. Sobieskiego 36 zostanie otwarte stoisko muzealne. Zapraszamy dzieci na specjalnie przygotowane z tej okazji warsztaty piśmiennicze. Będzie można też nabyć liczne



wydawnictwa muzealne. W związku z uczestnictwem w Dniach Kęt, kęckie muzeum 4 sierpnia będzie nieczynne dla zwiedzających. Za wszelkie utrudnienia przepraszamy.

Przypominamy, że do 11 sierpnia br. w naszym muzeum można obejrzeć wystawę czasową rysunków i akwarel Pani Alicji Nikiel. Prace artystki powstały pod wpływem jej fa-

scynacji historią i egzotyczną kulturą Maroka. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Zapraszamy również do zwiedzania ekspozycji stałej muzeum. W każdą niedzielę zwiedzanie ekspozycji jest bezpłatne.

Muzeum w Kętach



Kaja Dudek doceniona za wkład w polską kulturę



- *Zupełnie się tego nie spodziewałam... Tym bardziej, że należę do stowarzyszenia dopiero od 5 lat... - mówi nadal z lekkim niedowierzaniem Kaja Dudek.*

Organizacja doceniła jednak aktywność twórczą swej młodej stażem członkini; wzięła pod uwagę sporą ilość wystaw, na których prezentowany był jej bogaty dorobek artystyczny oraz wielość prowadzonych przez

gdyby nie jej koleżanki.

- *W 1989 r. zostałam przez nie wypchnięta do udziału w konkursie na najpiękniejszy sweter świata organizowany przez włoską firmę produkującą włóczkę Filatura di crosta. Zgromadziły nawet fundusze na zakup włóczki w Pewexie – z uśmiechem wspomina Kaja Dudek.*

Sweter z Kęt zajął 6. miejsce w konkursie; uczestniczyło w nim 340 osób z całej Polski.

- *Ważniejsze, niż lokata było, jednak to,*



14 czerwca w Ośrodku Kultury im. C. K. Norwida w Krakowie kęcka twórczyni otrzymała odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Wyróżnienie w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczył jej prof. Paweł Soroka – przewodniczący Ogólnopolskich Stowarzyszeń Twórców Kultury.

Artystka nie miała pojęcia, że wnioskowano o nadanie jej odznaki. Była więc bardzo zaskoczona, gdy podczas wernisażu wystawy z okazji 30-lecia działalności Małopolskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Krakowie odczytano jej nazwisko i zaproszono ją oraz dziesięciu innych członków organizacji do odebrania wyróżnienia.

nią warsztatów. Także minister Bogdan Zdrojewski uznał, że Pani Kaja wyróżniła się w tworzeniu, upowszechnianiu oraz ochronie kultury i zdecydował o przyznaniu jej odznaki.

Prace kęckiej twórczyni pewnie nigdy nie ujrzałyby światła dziennego,

że moją pracę ocenili fachowcy; w polskiej komisji była m.in. nasza słynna scenograf Xymena Zaniewska. To było dla



REKLAMA



Skarabeusz
... ekspresowe dotarcie gotówki

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
I UBEZPIECZENIA

- Ekspresowe gotówka
- W domu klienta
- Długodnie spłaty rat
- Pożyczki od 300 zł

- Ubezpieczenia majątkowe i komunikacyjne
- Akceptujemy różne formy dochodu

801 501 155*

797 603 000*

Zatrudniliśmy Doradców

www.skarabeusz.biz.pl

mnie bodźcem do dalszych działań.

Po „swetrowym” okresie w twórczości Kai Dudek przyszedł czas haftowania obrazów. Później artystka zainteresowała się techniką kolażu. Z inspiracji tą metodą oraz witrażem wykrystalizowała się autorska technika – tworzenie obrazów przy użyciu tkanin oraz skór. Twórczość Pani Kai jest jednak przebogata, bo ta nieznosząca monotonii osoba ciągle poszukuje nowych środków wyrazu; rysuje, maluje, haftuje, szyje patchworki, projektuje i dzierga swetry i gobeliny, szydełkuje, zdobi przedmioty użytkowe, tworzy trójwymiarowe kolaże oraz kompozycje roślinne.

Mimo namów i wielu sposobności, Kaja Dudek pozostała niezależna i nigdy nie uczyniła ze swej pasji zawodu, a ze swych prac produktów wytwarzanych „taśmowo” i konsekwentnie odrzucała tego typu zamówienia. Artystka z Kęt realizuje tylko

własne pomysły i dba, by każda wykonana przez nią rzecz była unikatowa.

Natalia Golaś



Kęcki Kącik Kulinarny

Salatka warstwowa z kurczakiem, brokulem i serem feta

„Na gorące, letnie dni najlepsze są pożywne sałatki”. *Przepis nadesłała Pani Grażyna Chromik z Kęt.*



Składniki (dla 2-3 osób):

- 1 podwójny filec z kurczaka
- puszka konserwowej fasoli czerwonej
- 1 brokuł
- 1 opakowanie sera feta
- 2 zębki czosnku

- 2 łyżki śmietany
- 2 łyżki majonezu
- 1 łyżka ziół prowansalskich
- 2 łyżki przyprawy gyros-kebab

Sposób wykonania:

Filec z kurczaka należy pokroić w kostkę, posypać przyprawą gyros-kebab, następnie usmażyć na odrobinie oleju (czas smażenia ok. 10-15 minut) i odstawić go do wystygnięcia. Kolejnym krokiem jest przygotowanie czerwonej fasoli, którą należy przełożyć z puszki na sitko, opłukać i dobrze osuszyć z wody. Brokuł rozdzielić na tzw. „różyczki”, ugotować tak, aby zmiękł i również pozostawić do wystygnięcia. Następnie pokroić ser feta w kostkę.

Sposób wykonania sosu czosnkowego:

Śmietanę wymieszać z majonezem. Czosnek obrać i zgnieść. Dodać odrobinę soli oraz ziół i wszystko razem wymieszać.

Tak przygotowane składniki układamy warstwami, przekładając wszystko wcześniej przygotowanym sosem czosnkowym – filec z kurczaka, czerwona fasola, ser feta, brokuł. Całość posypujemy luskany słonecznikiem lub podsmażonymi na maśle migdałami.

Cenne porady:

Salatkę, dla lepszego efektu, najlepiej podawać w przezroczystej misce tak, aby widoczne były wszystkie jej składniki.

Pożywna sałatka jest doskonałym daniem zarówno na obiad, kolację, ale również świetnym dodatkiem na przykład do grilla.

Wybrane produkty z tego przepisu kupisz taniej w markecie „Delfin”
Promocja trwa od 5.08 do 11.08.

- Filec z kurczaka luz 1kg - super cena!
- Brokuł 1 szt.- 2,33 zł
- Ser Favita 270g Mlekovita w asortymencie - 2,98 zł
- Majonez Kielecki 310g - 3,98 zł
- Śmietana Danone 18% 330g - 1,78 zł

Sklep „Delfin” w Nowej Wsi
ul. Oświęcimska 52a
Sklep „Delfin” w Malcu
ul. K. Jędrzejowskiego 1
Sklep „Delfin” w Witkowicach
ul. Beskidzka 10

Zachęcamy do nadsyłania swoich sprawdzonych przepisów na adres: przepis.kety@gmail.com Najciekawsze propozycje dań opublikujemy na stronach *Kęczanina*. **Uwaga!** Przepisy bez dołączonych zdjęć dań nie będą brane pod uwagę!

„W zdrowym ciele, zdrowy duch”... w Nowej Wsi i w Kętach

Sport oraz gry drużynowe niosą wielki potencjał edukacyjny, od rozwijania sprawności fizycznej poprzez budowanie pewności siebie, poczucia jedności, umiejętności współpracy do przestrzegania zasad fairplay. Jednakże, czy wartości wynikające z uprawiania sportów są uniwersalne? Czy dla młodych ludzi z innego kraju aktywność fizyczna jest równie ważna jak dla młodzieży w wielu polskich miasteczkach i miejscowościach?

Grupa młodzieży „Mrówki” z Gimnazjum w Nowej Wsi mogła się o tym przekonać, biorąc udział w fascynującej przygodzie – wymianie młodzieżowej, podczas której gościli w Kętach w Hotelu „Relax” swoich rówieśników z Łotwy w dniach 18-25 czerwca 2013 roku pod opieką pani Joanny Gabrys i pani Agnieszki Maciagi. Grupa partnerska to młodzież w wieku od 13 do 17 lat, pochodząca z z małej miejscowości Ineši, położonej w zalesionych regionach Łotwy, ok. 180 km na wschód od Rygi. Młodzież przygotowała projekt zatytuło-

Tematem projektu było promowanie aktywności fizycznej jako formy spędzania wolnego czasu i zdrowego stylu życia wśród młodych ludzi. Podczas projektu sport oraz gry drużynowe były punktem wyjściowym także do nauki współzawodnictwa pozbawionego negatywnych emocji, rozwoju umiejętności interpersonalnych i językowych uczestników wymiany, jak i nauki tolerancji i otwartości. W trakcie wymiany młodzież wspólnie pracowała nad zadaniami związanymi ze zdrowym stylem życia, a efektem końcowym spotkania były filmiki propagujące aktywność fizyczną, nagręcone przez uczestników. Efekty ich pracy można zobaczyć na blogu, który powstał specjalnie dla potrzeb projektu: <http://healthypolandlatvia.blogspot.com>

W trakcie wymiany młodzież miała także szansę poznać inną kulturę i obyczaje. Ważnym zadaniem projektowym była organizacja wieczorów kulturowych – wieczoru polskiego i wieczoru łotewskiego, podczas których młodzież przedstawiała informacje o kraju partnera w formie prezentacji plakatu z najistotniejszymi wiadomościami o kraju. Uczestnicy przygotowali także słowniki polsko-łotewskie, jak i piosenki w obu językach, których prezentacja okazała się nie tak łatwym zadaniem, jak można było na początku zakładać. Dzięki temu uczestnicy mogli zaobserwować zasadnicze różnice, ale i podobieństwa obu kultur.

Młodzież poznała Kęty i okolice, a także Kraków, biorąc udział w zabawach miejskich polegających na zbieraniu informacji lub odnajdywaniu określonych miejsc. Goście zwiedzili również Urząd Miasta i Gminy Kęty a także spotkali się z panem Burmistrzem Tomaszem Bąkiem. Plan wymiany obfitował w zmagania sportowe, które toczyły się na kęckim i nowowiejskim boisku „Orlik 2012” oraz na basenie. Podczas wizyty w Nowej Wsi uczestnicy stoczyli prawdziwie sportowy bój pokonując w grupach tor przeszkód, za co zostali nagrodzeni medalami ufundowanymi przez dyrektora szkoły, pana Grzegorza Żaka. Goście z Łotwy przy tej okazji zwiedzili szkołę i okolice, w której mieszkają ich koledzy z Polski.

Zadania projektowe łączyły aktywność fizyczną z planowaniem, organizacją i rozwiązywaniem postawionych problemów. Współzawodnictwo sportowe, gry i zabawy integracyjne, zajęcia warsztatowe oraz dyskusje miały za zadanie prowadzić uczestników do budowania jedności w grupie,



a także współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnego celu - tego mierzalnego – zwycięstwa w konkurencji, lub wykonania wyznaczonego zadania - i poczucia, że wyznajemy wspólne wartości, a także pomimo różnych narodowości wszyscy jesteśmy częścią jednej Europy. Współzawodnictwo w różnych zadaniach wprowadzone od początku trwania spotkania było okazją, aby podkreślić zasady fairplay i ich wartość w różnych dziedzinach życia. Ten projekt to również próba pokazania innym, że młodzi ludzie mogą mieć wpływ na to, co się dzieje w społeczności lokalnej. Planując projekt wymiany młodzieżowej, „Mrówki” chciały udowodnić tym, którzy narzekają na nudę, że można samemu zaplanować w ciekawy sposób czas mimo braku szczególnych atrakcji w sąsiedztwie i dodatkowo poszerzyć swą wiedzę na temat Europy.

Organizacja wymiany była wspaniałą okazją do „zaznaczenia obecności Europy” w dwóch małych miejscowościach, jak i nauczenia się czegoś nowego w nietuzinkowy sposób. Przeprowadzony projekt to szansa dla młodzieży mieszkającej w małych miejscowościach na zdobycie cennego doświadczenia i wiedzy. Uczestnicy wymiany będą mieli szansę zdobyć Certyfikat Youthpass wydawany przez Komisję Europejską, świadczący o nabyciu kompetencji edukacji pozaformalnej. Wizyta gości dawno dobiegła końca, wymiana młodzieży zakończyła się, pozostało mnóstwo zdjęć, wspomnień i nowych przyjaźni, jednak projekt jeszcze trwa. „Mrówki”, jak przystało na pracowite stworzenia, po wakacjach zamierzają wykorzystać nabyte umiejętności i przygotować sportowe popołudnie dla dzieci i młodzieży z Nowej Wsi i okolic.

Joanna Gabrys



wany „W zdrowym ciele, zdrowy duch”, w ramach którego mogła porozmawiać o wartościach wynikających z czynnego spędzania wolnego czasu i zdrowego stylu życia z młodzieżą z innego kraju. Grupa skorzystała z informacji na temat możliwości podakcji Wymiany Młodzieży programu „Młodzież w działaniu,” wspieranej przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji oraz finansowanej przez Unię Europejską.

Zaangażowanie młodzieży zostało docenione

Podobnie jak w ubiegłym roku, tak i w tym, Gmina Kęty w uznaniu za całoroczną pracę i szczególne osiągnięcia, zorganizowała i w całości sfinansowała atrakcyjne i pełne wrażeń wyjazdy dla 76 uczniów ze szkół z terenu naszej gminy.

Obóz nad wodą

Po 10-dniowym pobycie na obozie żeglarskim 8 lipca z Mazur wróciła 24 oso-



mniej o trudach mijającego roku szkolnego.

Młodzież aktywnie uczestniczyła w zajęciach sportowo-rekreacyjnych (pływanie, jazda konna, siatkówka, kajaki), poznawała atrakcje turystyczne regionu – ruiny XIII-wiecznego zamku Szigliget, jaskinię Tapalco, Półwysep Tihany z liczącym 950 lat opactwem benedyktyńskim oraz Budapeszt, który szczególnie zuroczył wszystkich podczas nocnego rejsu statkiem po „pięk-

Otryt – Chmiel oraz Połoniną Caryńską.

W trakcie pobytu artyści mieli również możliwość udziału w warsztatach rękodzieła prowadzonych przez lokalnych artystów skupionych w Pracowni Rękodziela Artystycznego i Rzemiosła „REKOCZYNY”.

Warsztaty tematyczne prowadzone były przez profesjonalnych opiekunów i odbywały się w grupach tematycznych. Młodzież podzieliła się wedle swoich talentów, tj. śpiewu, malarstwa czy małych form artystycznych. Całotygodniowy trud pracy warsztatowej miał swój finał w postaci występu w OSP Chmiel dla mieszkańców miejscowości. Występujący zyskali uznanie w oczach odbiorców i zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Artyści wrócili do domów zadowoleni i bogatsi o nowe doświadczenia.

IS

sprostowanie

Impreza z okazji Dnia Dziecka w Łękach, która odbyła się 5 czerwca, została zorganizowana przy współpracy świetlicy i biblioteki, a nie jak wcześniej poinformowaliśmy przez ZS-P.

REKLAMA

bową grupa wolontariuszy.

Uczestnikami wyjazdu były osoby szczególnie zaangażowane w działalność charytatywną oraz różnego rodzaju akcje i imprezy organizowane na rzecz społeczności lokalnej.

Obóz połączył aktywny wypoczynek z elementami edukacji żeglarskiej, sportowej, geograficznej, prozdrowotnej oraz ekologicznej. Uczestnicy spędzili czas pływając na jachtach po mazurskich jeziorach pod opieką wykwalifikowanych opiekunów – sterników, poznając tajniki sztuki żeglowania.

Obóz dla uzdolnionych

Z kolei nagrodą dla 30 uczniów szkół gimnazjalnych z terenu Gminy Kęty, osiągających wysokie wyniki w nauce, był zorganizowany wyjazd nad jezioro Balaton na Węgrzech.

Uczniowie wyłonieni zostali przez Rady Pedagogiczne poszczególnych placówek w oparciu o opracowane regulaminy. Podstawowym kryterium wyboru były wyniki w nauce oraz uczestnictwo w konkursach przedmiotowych i tematycznych.

Obóz trwał od 15 do dnia 21 czerwca

Cudowna pogoda (w czerwcu nad Balatonem lato zawitało na dobre), malownicze widoki (winnice, zielone wzgórza – dawne wulkany, fragmenty kamieniołomów) i bogaty program wycieczek pozwoliły zapo-

nym, modrym Dunaju”. Młodzi kęczanie zasmakowali również specjalów węgierskiej kuchni. Jak zatem wiadać, w kęckich szkołach warto się uczyć!

Warsztaty dla artystów

W dniach od 20 do 26 maja 22 laureatów projektu „Artystą Być... 2013”, wybranych ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w nagrodę wzięli udział w warsztatach artystycznych.

Przez cały tydzień uczestnicy wyjazdu przebywali w malowniczej miejscowości Chmiel w Bieszczadach, gdzie oprócz codziennych warsztatów tematycznych, uczestniczyli w wycieczkach ścieżką przyrodniczo-historyczną „Dwernik –

**SPECJALISTA
GINEKOLOG-POŁOŻNIK**

lek. med. **EDYTA BITTNER**

ZAPRASZA
DO NOWEGO GABINETU
GINEKOLOGICZNEGO

**KĘTY ul. Świętokrzyska 21
BUDYNEK „APRILA”**

Rejestracja telefoniczna

tel. 604 990 196

Tomasz Grzybowski: Komax powinien się rozwijać

Wywiad z nowym prezesem zarządu Komax sp. z o.o.

29 czerwca 2013 r. odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników Przedsiębiorstwa Komunalnego „KOMAX” sp. z o.o. w Kętach. Podczas zebrania - w związku z zakończeniem kadencji Rady Nadzorczej na lata 2010 – 2013 - odbył się wybór jej członków na kolejną kadencję. Na trzyletni okres powołana została Rada w składzie: Przewodnicząca p. Bożena Fraś, Wiceprzewodnicząca p. Irena Chwierut oraz Członek p. Sławomir Drewniany. Rada Nadzorcza podczas dalszego posiedzenia podjęła uchwały o odwołaniu członków dotychczasowego Zarządu Spółki z dniem 31 lipca 2013 r. i powołała Zarząd Spółki, który rozpocznie pracę z dniem 1 sierpnia 2013 r. W jego skład wchodzi: Prezes Zarządu p. Tomasz Grzybowski oraz Członek Zarządu p. Grzegorz Dybał.

Kęczanin: Komax to spółka świadcząca bardzo szeroki zakres usług. Przed Panem, jako nowym prezesem zarządu, stoi więc niemałe wyzwanie. Co skłoniło Pana do przyjęcia tej posady?

Tomasz Grzybowski: Miałem pewną stabilizację jeśli chodzi o pracę, więc nie była to łatwa decyzja. W swoim życiu nigdy nie miałem jednak problemów z wchodzeniem w nowy zakres działalności, wręcz przeciwnie, dlatego długo się nie zastanawiałem. To stanowisko traktuję jak olbrzymie wyzwanie, możliwość rozwoju i poszerzenia swoich dotychczasowych umiejętności. Zresztą jestem rodowitym kęczaninem, mam sentyment do tego miasta i zawsze chciałem wrócić do Kęt - to jest dodatkowy atut. Przez kilka lat mieszkałem w Krakowie – miejscu mojej ostatniej pracy, a przez ostatnie parę miesięcy w Czańcu, co wiązało się z codziennymi dojazdami. Z Kętami jestem szczególnie związany. W końcu spędziłem tutaj pierwsze dwadzieścia lat swojego życia.

znac pracowników spółki i ich metody pracy – nie tylko na tych najwyższych, ale na wszystkich stanowiskach. Planuję więc przeprowadzenie czegoś w rodzaju mini audytu wewnętrznego. Będzie to pierwszy krok do poznania struktury działalności Komax-u i ewentualnego jej usprawniania.

Mam pewne plany, ale nie wiem czy będą one miały sens z punktu widzenia rachunku ekonomicznego. Uważam, że Komax powinien cały czas się rozwijać i powiększać zakres proponowanych usług jak również obszar działania. Myślę na przykład o poszerzeniu ich o utrzymanie zieleni. Zdaje sobie sprawę, że do tego najpierw potrzebne są inwestycje, ale inwestycji nie należy się bać, bo procentują na przyszłość. Na konkretne wnioski trzeba jednak sporo czasu i kalkulacji kosztów.

Przez dwadzieścia lat mieszkał Pan w Kętach. Przez całe życie był Pan silnie związany z tym miastem. Jak, z perspektywy mieszkańca, postrzega Pan Komax?

Komax to bardzo rozpoznawalna i znana marka. Wystarczy zobaczyć logo, żeby wiedzieć o jaką firmę chodzi. Dla mnie świadczy to o jej rynkowej wartości.

Nie boi się Pan, że obejmuje stanowisko w chwili prawdziwej rewolucji, związanej z wejściem w życie nowej ustawy „śmiecioviej”?

Stanowisko obejmuje Pan pierwszego sierpnia. Jakie działania będą dla Pana priorytetowe?

Żeby móc zacząć wprowadzać w życie swoje pomysły i jakiegokolwiek zmiany najpierw muszę po-

Tomasz Grzybowski ma 36 lat a przez ostatnie pięć pracował na stanowiskach kierowniczych. Jest absolwentem Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Za sobą ma kilkuletnią karierę zagraniczną. Pracował w Stanach Zjednoczonych i Anglii, gdzie uczył się nowoczesnych standardów zarządzania. Przez ostatni rok był kierownikiem projektu w krakowskiej spółce Ergo Store, a wcześniej przez trzy lata kierownikiem technicznym w Teatrze Miejskim Łaźnia Nowa w Krakowie. Prywatnie ma żonę i syna, a do jego największych pasji należy poznawanie historii Indian Ameryki Północnej i zbieranie staroci. Nowy prezes Komaxu pracę rozpocznie 1 sierpnia 2013 r.



Mam wrażenie, że tutaj takiej rewolucji nie będzie, ponieważ wszystko zostało dobrze przygotowane. Nie widzę bałaganu, a szansę na rozwój.

Pracował Pan w teatrze... To wydaje się nietypowe, jak na inżyniera.

Pracowałem w dwóch teatrach. Do kwietnia 2012 r. w najmłodszym krakowskim Teatrze Miejskim Łaźnia Nowa oraz kilka lat wcześniej w Teatrze Słowackiego. W tym pierwszym byłem kierownikiem technicznym, więc nie miałem nic wspólnego z działalnością sceniczną w sensie stricto. Jest to teatr nietypowy, organizujący wiele różnych przedsięwzięć poza samymi przedstawieniami, w tym znane festiwale i koncerty takich zespołów jak Myslovitz, czy Guano Apes. Zajmowałem się kwestiami typowo technicznymi. Zarządzałem również pracą osób tam zatrudnionych. Podobnie zresztą jak w Teatrze Słowackiego, gdzie pracowałem w trakcie studiów jako kierownik widowni.

W całej swojej karierze zawodowej nigdy nie zarządzał Pan jednak spółką taką jak Komax.

Owszem, nigdy nie kierowałem spółką taką, jak Komax natomiast pracowałem w wielu firmach o bardzo różnym zakresie świadczonych usług, w tym przez

ostatnie pięć lat na stanowiskach kierowniczych. Odpowiadałem za koordynację pracy ludzi, budżetowanie, kosztorysowanie. Ostatnia moja praca wiązała się z prowadzeniem projektów - często kilku a nawet kilkunastu jednocześnie, gdzie każdego budżet przekraczał kilkaset tysięcy złotych. Kiedy zsumuje te wszystkie obowiązki sądzę, że sprodam wyzwaniami stanowiska. Największy wpływ na mój potencjał będzie miało na pewno doświadczenie z zakresu zarządzania.

W Pana CV przez kilka lat po zakończeniu studiów dominuje wątek zagraniczny. Jaki miał on wpływ na dalszą karierę zawodową?

Zaraz po studiach ciągnęło mnie, żeby zobaczyć trochę świata. Zawsze interesowałem się Indianami Ameryki Północnej. Chciałem zobaczyć ten przysłowiowy Dzikie Zachód. Wtedy jedyną szansą, żeby wyjechać do USA było dostanie tam pracy. Udało mi się otrzymać kontrakt w Stanach Zjednoczonych, gwarantujący mi na koniec dwutygodniowe „wakacje”. Dzięki temu spełniłem swoje marzenie z dzieciństwa, podróżując po części zachodniej USA. Zwiedziłem miejsca, wiążące się z historią rdzennych Indian, przede wszystkim parki narodowe. Potem stwierdziłem, że chcę

być jednak bliżej Polski i wyjechałem do Anglii. Pracowałem tam początkowo w laboratorium jako laborant, następnie w branży budowlanej, zajmując się kontaktami z klientami. Doświadczenie zagraniczne przydało mi się bardzo po powrocie do kraju, dało odmienne spojrzenie na wykonywaną pracę, ponieważ miałem szansę zobaczyć zupełnie inne, niż stosowane w Polsce, standardy zarządzania. Od powrotu do kraju w 2009 roku pracuję na stanowiskach kierowniczych.

Jakie są Pana zainteresowania pozazawodowe. Nadal lubi Pan podążać tropem Indian Gór Czarnych?

Od dziecka bardzo lubiłem zgłębiać ten temat. Non-stop wypożyczałem w miejskiej bibliotece książki, dotyczące Indian Ameryki Północnej. Pewnego dnia okazało się, że przeczytałem o Dzikim Zachodzie już wszystko, co miała w swoich księgozbiorach księżnica przy Reymonta. Moją kolejną pasją są starocie. Przejąłem te zainteresowania po moim tacie. Zawsze lubiłem zapach staroci. Filatelistyka, numizmatyka, stare bibeloty, żelazka na dusze... kolekcjonuję wszystko.

Rozmawiała Karina Zoń

Życie ze schizofrenią

Schizofrenia to poważna choroba psychiczna, której objawy w dużym stopniu ograniczają lub wręcz uniemożliwiają funkcjonowanie w życiu prywatnym i społecznym. Chorzy są często ograniczeni w samodzielnym radzeniu sobie z problemami, mają trudności z wyrażaniem myśli, emocji i uczuć. Są mniej aktywni i wycofują się z życia towarzyskiego.

Schizofrenia to choroba ujawniająca się najczęściej u ludzi młodych, w wieku 18 do 25 lat. Zachorować może jednak każdy – nie ma znaczenia status społeczny, pochodzenie czy płeć. W Polsce rocznie rozpoznaje się ok 15 tysięcy nowych zachorowań.

Niemal każdy, kto ma do czynienia ze schizofrenią próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, skąd się ona wzięła, dlaczego „Ja” lub „Mój bliski”? Ciągle

jednak jest nieznana przyczyna choroby. Wszystko wskazuje na to, że dochodzi do niej w wyniku reakcji kilku czynników, z których najistotniejsze to predyspozycja biologiczno – genetyczna oraz stres psychospołeczny.

Schizofrenia nie jest chorobą dziedziczną, choć obecność choroby w rodzinie zwiększa prawdopodobieństwo zachorowania kogoś z jej członków w przyszłości. Znaczące są też indywidualne cechy osobowości ujawniające się w sposobach radzenia sobie ze stresem, radzenia sobie w kryzysie czy też w przeżywaniu otaczającej rzeczywistości. Otoczenie, w którym się wychowaliśmy, jak i to, w którym żyjemy kształtuje nas i nasze życie. Na zdrowie psychiczne mają zatem wpływ doświadczenia z jakimi przychodzi nam się zmierzyć. Nie ma reguły, kto zachoruje,



a kto nie, a rodzice nie ponoszą winy za zachorowanie swoich dzieci.

Na zlecenie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach.

„Czas aktywności szansą na zmiany. Projekt realizowany na terenie Gminy Kęty.”
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

XXXIX sesja Rady Miejskiej w Kętach

28 czerwca 2013 r. (piątek) o godz. 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty odbyła się XXXIX sesja Rady Miejskiej w Kętach.

Po otwarciu sesji i stwierdzeniu prawomocności obrad, ustalono ich porządek. Do porządku obrad wprowadzono podjęcie uchwały w sprawie skargi dotyczącej działalności radnego Rady Miejskiej w Kętach.

Rada przyjęła protokoły z XXXVII i XXXVIII sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej Eugeniusz Zawadzki poinformował radnych o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Prezes Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej w Kętach Sp. z o.o. Artur Grucel, prezes Komax Sp. z o.o. Grzegorz Dybał, prezes Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Sławomir Drewniany oraz prezes Międzygminnego Zakładu Komunikacji Sp. z o.o. Andrzej Socha przedstawili informacje o realizacji zadań przez kierowane przez nich spółki komunalne.

Dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach Krzysztof Fert przedstawił informację o realizacji zadań własnych gminy z zakresu ochrony zdrowia.

Rada podjęła uchwały:

- 1) w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawek tej opłaty;
- 2) w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach za 2012 r.;
- 3) w sprawie nadania statutu Gminnemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Kętach;
- 4) w sprawie udzielenia dotacji dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach (na dofinansowanie zakupu nowego hydraulicznego rozpieracza ramieniowego w kwocie do 6 000,00 zł);
- 5) w sprawie przekazania wpłaty na Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej (na dofinansowanie zakupu lekkiego samochodu rozpoznawczo-ratowniczego z napędem terenowym w kwocie 4 000,00 zł dla potrzeb Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu);
- 6) w sprawie udzielenia dotacji dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielanych (120 000,00 zł na zakup używanego samochodu pożarniczego typu średniego);
- 7) w sprawie wyrażenia zgody na złożenie wniosku o dofinansowanie dla projektu pn. „Rozwój elektronicznych usług publicznych w jednostkach samorządu terytorialnego”;
- 8) w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Kęty;
- 9) w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości zabudowanej położonej w Kętach (na własność Gminy Kęty od Kęckiego Klubu Sportowego „Hejnał” w Kętach);
- 10) w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego;
- 11) w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Kęty;
- 12) w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2013;
- 13) w sprawie przekazania skargi (do rozpatrzenia

Burmistrzowi Gminy Kęty);

14) w sprawie skargi dotyczącej działalności radnego Rady Miejskiej w Kętach (rozpatrzenie jej jako nienależącej do właściwości Rady Miejskiej w Kętach).

Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Marek Błasiak oraz wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Organizacyjno-Regulaminowych Aneta Żak przedstawiły uchwały podjęte przez te komisje Rady.

Rada rozpatrzyła sprawozdanie Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym i nie wniosła do niego uwag.

Interpelacje i zapytania radnych:

1. **Radny Rafał Ficoń** zapytał Burmistrza, czy dyrektor Wydziału Infrastruktury Społecznej Jarosław Jurzak wyjeżdża na obozy i warsztaty dla młodzieży w ramach swych obowiązków służbowych; a jeżeli tak, czy w ich trakcie pełni on funkcję kierownika wycieczki i czy pobiera z tego tytułu dodatkowe wynagrodzenie.

I zastępca Burmistrza Dariusz Laszczak odpowiedział, że dyrektor został oddelegowany na dwa tego typu wyjazdy w ramach swego czasu pracy. Podczas wyjazdów, z racji posiadanych uprawnień, pełnił on funkcję kierownika wycieczki, ale z tego tytułu nie pobierał dodatkowego wynagrodzenia, co pozwoliło na obniżenie kosztów organizacji wycieczki.

2. **Radny Rafał Ficoń** zapytał Burmistrza, czy nie widzi sprzeczności w tym, że dyrektor Wydziału Infrastruktury Społecznej jest współautorem Programu Profilaktyki i Przeciwdziałania Problemom Alkoholowych oraz jego realizatorem, a wydział przez niego nadzorowany rozlicza ten program.

I zastępca Burmistrza Dariusz Laszczak odpowiedział, że nie widzi takiego konfliktu. Program PA uchwała Rada Miejska a nie dyrektor wydziału, zaś realizatorem tegoż jest Burmistrz a nie pracownicy poszczególnych komórek Urzędu.

3. **Radny Rafał Ficoń** poprosił o wyjaśnienie różnic dotyczących terminu rozliczania pobranych zaliczek ujętych w zarządzeniu w sprawie organizacji warsztatów artystycznych (21 dni) oraz w zarządzeniu w sprawie wprowadzenia instrukcji obiegu i kontroli dokumentów w Urzędzie Gminy Kęty (7 dni).

I zastępca Burmistrza Dariusz Laszczak odpowiedział, że nie ma sprzeczności w zakresie sposobu rozliczania zaliczki.

4. **Radny Rafał Ficoń** chciał wiedzieć, dlaczego pismo z treścią stanowiska części radnych w sprawie postępowania burmistrza dotyczącego budowy łącznika ulic Sobieskiego i Świętokrzyskiej w Kętach ukazało się dopiero tydzień po dostarczeniu pisma do Urzędu Gminy, dlaczego opublikowano je jako drugie, pod pismem ad vocem Burmistrza w tej sprawie, w dodatku mniejszą oraz jaśniejszą czcionką, niż poprzedzające go pismo Burmistrza.

Dyrektor Wydziału Promocji Karina Zoń wyjaśniła, że właściwie przygotowane pismo dostarczono do tegoż wydziału 17 czerwca, gdzie zostało zeskanowane. Dyrektor zwróciła się do Burmistrza z prośbą

o ustosunkowanie się do pisma i skany obu pism (w jednakowym formacie i rozdzielczości) opublikowane zostały 19 czerwca na gminnym portalu. Pismo Burmistrza zamieszczone jest jako pierwsze, ponieważ odnosi się ogólnie do budowy łącznika i zawiera chronologię wydarzeń a pismo radnych dotyczy już postępowania Burmistrza w tej sprawie. Różnice w czytelności nie są udziałem pracowników Urzędu i mogą wynikać z użytej przez autorów pism czcionki.

5. **Radny Rafał Ficoń** zapytał Burmistrza, jakie podjął działania, aby do gminnego budżetu powróciły środki w wysokości 180 tys. zł, które zostały nieprawnie przekazane trzem gminnym klubom sportowym w formie dotacji celowych.

I zastępca Burmistrza Dariusz Laszczak odpowiedział, że nie ma prawomocnego rozstrzygnięcia organów sądowych w tym zakresie.

6. **Radna Maria Karaim** zapytała, co stało się na przeszkodzie, że uczniowie szkół podstawowych – finaliści gminnego konkursu „Artystą być” nie mają możliwości wyjazdu na letnie warsztaty artystyczne, jak ich koledzy gimnazjaliści.

I zastępca Burmistrza Dariusz Laszczak wyjaśnił, że w pierwszej kolejności wyjechały dzieci starsze, ponieważ grupa ta jest nieco łatwiejsza do opanowania. Dodał, że intencją jest wprowadzenie w przyszłości analogicznych rozwiązań dla młodszych laureatów.

7. **Radny Karol Wadoń** poprosił o rozwiązanie problemu nieprawidłowego odprowadzania wód z placu w centrum Malca, gdzie przy większych opadach dochodzi do wybijania wody z betonowego rurociągu i zalewania przyległych do placu posesji.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak przyznał, że do Urzędu docierały sygnały o częstotliwości niedrożności odprowadzającego wodę rurociągu. Wyjaśnił, że zdaniem Gminy przyczyną niedrożności są wody spływające z ul. Kościelnej, która jest drogą powiatową. Gmina wystosowała już pismo do Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu z prośbą o zajęcie stanowiska w tej kwestii.

8. **Radny Karol Wadoń** poprosił o odtworzenie rowu przy ul. Stawowej w Malcu, który po ostatnich opadach uległ zamuleniu.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak wyjaśnił, że rów ten ujęty jest w planie prac naprawczych na ten rok; jeżeli jednak po oględzinach okaże się, że jest on niedrożny, prace zostaną podjęte jak najszybciej.

9. **Radny Andrzej Wiśniowski** poprosił o opublikowanie na gminnej stronie internetowej godzin otwarcia w okresie wakacyjnym boisk sportowych i przyszkolnych placów zabaw na terenie Kęt. Wyjaśnił, że mali piłkarze oraz ich rodzice zasignalizowali mu, iż nie mogą korzystać z boiska Orlik przy PZ nr 10 Szkół im. M. Kopernika.

I zastępca Burmistrza Dariusz Laszczak odpowiedział, że informacja na temat godzin otwarcia w okresie wakacyjnym placów zabaw i boisk zostanie

przygotowana i upubliczniona. Wyjaśnił, że boisko przy PZ nr 10 jest wspólną inwestycją Gminy i Powiatu znajdującą się w zarządzie szkoły i dodał, że do Urzędu nie dotarły informacje o problemach z jego niedostępnością.

10. Radny Andrzej Wiśniowski zwrócił uwagę na konieczność zabezpieczenia lub naprawy wykruszających się krawężników wzdłuż ulicy przy os. Wyszyńskiego w Kętach.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak zapewnił, że Gmina sprawdzi stan krawężników i jeżeli ich stan będzie tego wymagał, dokonane zostaną niezbędne naprawy.

11. Radny Andrzej Wiśniowski poprosił o rozważnie zmiany konstrukcji wiat przystankowych przy obwodnicy południowo-zachodniej Kęt, z powodu częstego ich dewastowania.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak wyjaśnił, że gdy wiaty zostały zdewastowane po raz czwarty, Gmina podjęła decyzję o nie zastępowaniu uszkodzonych płyt poliwęglanowych nowymi.

12. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zapytał, kiedy i dlaczego Gmina sprzedała tereny zasobne w wody podziemne, na których znajdowały się liczne studnie głębinowe/ujęcia wody.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak odpowiedział, że według informacji otrzymanych od pracowników Urzędu, Gmina Kęty nigdy nie posiadała terenów, na których znajdowały się studnie.

13. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zapytał o koszt powiększenia widowni hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kętach.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak wyjaśnił, że ogłoszony przetarg dotyczy I etapu prac – poprawy stanu bezpieczeństwa na hali. Koszt realizacji tej inwestycji to 131 413,74 zł brutto.

14. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk chciał wiedzieć, kiedy rozpocznie się budowa chodnika prowadzącego od os. 700-lecia do budynków ZSG nr 2 w Kętach.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak odpowiedział, że 1 września dzieci będą chodzić do szkoły już po nowym chodniku.

15. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zapytał, kiedy rozpocznie się remont sali gimnastycznej w tzw. małym budynku ZSG nr 2 w Kętach.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak wyjaśnił, że I etap prac został wykonany – ocieplono dach sali; remont ścian i innych elementów ujęty jest w II etapie. Gmina Kęty zawnioskowała do Ministerstwa Sportu o udzielenie dotacji na tę inwestycję.

16. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk chciał poznać dalsze losy budynku byłego internatu PZ nr 10 Szkół im. M. Kopernika w Kętach przekazanego Gminie przez Powiat Oświęcimski w formie darowizny.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak odpowiedział, że Starostwo Powiatowe na początku lipca ma

ogłosić przetarg na wykonanie projektu z terminem realizacji do 30 września 2013 r.

17. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zapytał, co stanie się z progim zwalniającym przy PZ nr 10 w Kętach.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak przypomniał, że zdania mieszkańców w sprawie likwidacji progim są podzielone i wyraził przekonanie, że próg w tym miejscu jest potrzebny, ponieważ znacząco ogranicza prędkość samochodów jadących od strony obwodnicy.

18. Radny Krzysztof Kłęczar zapytał, dlaczego o realizacji inwestycji rozbudowy hali OSiR w Kętach radni są informowani nie przez Burmistrza, a za pośrednictwem gminnego portalu i nie zasięga się ich opinii w sprawie tego przedsięwzięcia.

Burmistrz Tomasz Bąk wyjaśnił, że decyzja o realizacji inwestycji podyktowana jest opiniami fachowców i służb w kwestiach bezpieczeństwa pożarowego i ewakuacji. Dodatkowo kwestie to obłożenie hali, duża ilość odbywających się na niej zajęć oraz imprez sportowych a także brak możliwości jej wynajęcia w dowolnym terminie. **II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak** dodał, że Burmistrz ma delegację do decydowania o inwestowaniu w obiekty sportowe na podstawie uchwały Rady Miejskiej.

19. Radny Krzysztof Kłęczar, w imieniu mieszkańców części ulic Staszica i Zacisze w Kętach, zapytał o przyczyny nasilającego się w ostatnim czasie nieprzyjemnego zapachu dochodzącego z pobliskiej oczyszczalni ścieków i możliwości zaradzenia temu problemowi.

Dyrektor Techniczny MZWIK Stanisław Nycz wyjaśnił, że przebieg procesu oczyszczania ścieków oparty jest o beztlenową fermentację osadu w otwartej komorze fermentacyjnej. Zakłócenie przebiegu procesu (głównie przez warunki atmosferyczne) może powodować okresowe występowanie uciążliwego dla otoczenia zapachu, czemu można przeciwdziałać jedynie stosując środki dezodoryzujące. By poprawić sytuację, konieczna jest budowa zamkniętych komór fermentacyjnych z instalacją do odzysku biogazu. Prezes MZWIK Sławomir Drewniany dodał, że spółka podjęła decyzję o aktualizacji, powstałej w 2010 r., koncepcji budowy komór i przymiarkach do ogłoszenia przetargu na wykonanie projektu. Umożliwi to podjęcie w 2014 r. starań o pozyskanie środków unijnych na budowę. Szacunkowy koszt inwestycji to 17 – 27 mln zł.

20. Radny Krzysztof Kłęczar chciał wiedzieć, czy kęcka Policja posiada informacje na temat zgromadzeń i dzikich rajdów samochodowych, jakie odbywają się w okolicach oczyszczalni ścieków w Kętach i czy funkcjonariusze podjęli działania prewencyjne w tej sprawie.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak odpowiedział, że komendant Policji w Kętach w formie pisemnej przedłożył wyjaśnienia w tej sprawie.

21. Radny Krzysztof Kłęczar zapytał, co powin-

ni zrobić mieszkańcy, gdy ich uprawy na polach i w ogródkach zostaną zniszczone przez dzikie zwierzęta (sarny); gdzie mają się zgłaszać i w jaki sposób ubiegać o odszkodowania z tytułu poniesionych strat.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak wyjaśnił, że w rejonie ul. Staszica stykają się obszary Kół Łowieckich „Jeleń”, „Knieja” i „Orzeł”. Jeżeli jelenie, daniiele, sarny lub dziki poczyniły szkody w uprawach, mieszkańiec gminy powinien zgłosić to do odpowiedniego koła łowieckiego.

22. Radny Krzysztof Kłęczar chciał poznać kulisy konfliktu między Gminą a mieszkańcami ul. Polnej w sprawie odtworzenia nawierzchni tej ulicy po pracach kanalizacyjnych.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak odpowiedział, że wyjaśnił już z radnym tę kwestię.

23. Radny Krzysztof Kłęczar zapytał, czy prawdą jest, że w ostatnim czasie miały miejsce niebezpieczne zdarzenia na przejściu dla pieszych w ciągu ul. Sobieskiego przy ZSG nr 1 w Kętach i czy planowane są działania w celu zapewnienia dzieciom oraz młodym ludziom i ich rodzicom bezpieczeństwa w tym miejscu.

Burmistrz Tomasz Bąk potwierdził, że do Urzędu wpłynęło pismo rodziców dzieci – świadków niebezpiecznie wyglądającego zdarzenia na tym przejściu spowodowanego przez kierowcę, który nie ustąpił pierwszeństwa przechodniom. 21 czerwca odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli komendanci Policji i Straży Miejskiej, Burmistrz, dyrektor szkoły, rodzice oraz dzielnicowy. Zapadła decyzja o objęciu tego przejścia szczególnym nadzorem i ochroną oraz podjęciu działań profilaktycznych. Gmina wystosowała do zarządcy drogi – Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu – pismo w tej sprawie.

24. Radny Krzysztof Kłęczar ponownie poruszył kwestię pustostanu przy ul. Nieznanego Żołnierza w Kętach i zaapelował o podjęcie przez Gminę działań w tej sprawie.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak wyjaśnił, że postępowanie sądowe dotyczące ustalenia spadkobierców nieruchomości wciąż się toczy. Do momentu jego zakończenia, Gmina nie ma prawnych możliwości podjęcia interwencji w tej sprawie. Burmistrz Tomasz Bąk dodał, że jeżeli lato będzie upalne, zalegające w budynku śmieci mogą stanowić zagrożenie epidemiologiczne. W takim wypadku, Burmistrz być może podejmie decyzję o całkowitym opróżnieniu budynku ze śmieci i jego zabezpieczeniu.

25. Radny Krzysztof Kłęczar zapytał prezesa Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, czy reprezentowana przez niego spółka związana jest umowami o charakterze reklamowym, informacyjnym lub innym z Radiem Bielsko.

Prezes MZWIK Sławomir Drewniany wyjaśnił, że spółka nie zawarła takiej umowy ze stacją, jednak firma Unia, która wygrała przetarg na promocję projektu inwestycyjnego realizowanego przez MZWIK, podpisała umowę z Radiem Bielsko.

26. Radny Krzysztof Kłęczar chciał wiedzieć, czy to prawda, że Rada Społeczna Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej, na czele której stoi Burmistrz, zdecydowała o przyznaniu dyrektorowi GZOZ znaczącej nagrody pieniężnej, jeśli tak – w jakiej wysokości, jakie przesłanki stały za przyznaniem tej nagrody i jak premia ta koresponduje z wysokością średnich płac i nagród wypłacanych pracownikom GZOZu.

Burmistrz Tomasz Bąk odpowiedział, że dyrektorowi przyznano ok. 20 tys. zł brutto. Wyjaśnił, że powodem przyznania nagrody jest to, że pierwszy raz od 1999 r. GZOZ nie ma długów i nie trzeba do niego dopłacać oraz kwestie związane z poradnią diabetologiczną i pozyskaniem trzech specjalistów. Za nadużycie uznał wiązanie wynagrodzenia dyrektora (menagera służby zdrowia) z pensjami pracowników.

27. Radny Janusz Kruczala odczytał fragmenty piśmiennej odpowiedzi członka Zarządu Województwa Małopolskiego przesłanej do II zastępcy Burmistrza Krzysztofa Olejaka w sprawie Zamku w Bulowicach i poprosił o ujawnienie treści przesłanej Gminie decyzji wydanej 27 maja 2013 r. przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tej sprawie. Radny zapytał, czy podczas przeprowadzonej na terenie Zamku wizji lokalnej, o której wspomina pismo, poruszono kwestię zabezpieczenia terenu poprzez naprawę ogrodzenia wokół budowli.

Burmistrz Tomasz Bąk odpowiedział, że wydaje się, iż decyzja Ministra otwiera drogę do restytucji majątku rodzinie Larischów. Gmina Kęty nie jest stroną wstrzymującą powrót Zamku; wystosowała pismo do rodziny z prośbą, by w wypadku odzyskania majątku, zabezpieczony został interes Gminy poprzez zgodę na pozostawienie jej pasa ziemi zabudowanego chodnikiem wzdłuż Drogi Krajowej nr 52.

28. Radny Janusz Kruczala, w imieniu zainteresowanych mieszkańców, zapytał, czy firma, która od 1

lipca prowadzić będzie wywóz odpadów na terenie Gminy Kęty jest przygotowana do odbierania odpadów z posesji zlokalizowanych przy wąskich ulicach.

Prezes Komaxu Grzegorz Dyał wyjaśnił, że śmieciarki wjeżdżać będą tam, gdzie wjechać mogą; problem stanowią zniszczone i zagrażające uszkodzeniu śmieciarek drogi oraz nieodśnieżane w zimie prywatne ulice uniemożliwiające dojazd do posesji i odbiór zeń odpadów. Dodał, że w takich przypadkach spółka będzie się starała nawiązywać kontakt ze swymi klientami.

29. Radny Andrzej Bryzek zapytał, czy w ostatnim czasie na terenie Gminy wystąpiły podtopienia i zalania domów, a jeśli tak – poprosił o informacje na ten temat. Poprosił także o skuteczne poinformowanie mieszkańców o sposobie zachowania się w takich sytuacjach i numerach alarmowych na wypadek ich wystąpienia.

Komendant Gminny ZOSP RP w Kętach Józef Szafran przedstawił ilość i miejsca podejmowanych w czerwcu przez gminne jednostki OSP interwencji i stwierdził skuteczność podjętych działań. Wyjaśnił, że w sytuacjach zagrożenia należy zadzwonić na nr alarmowy 998.

30. Radny Andrzej Bryzek zgłosił, że dwa miejsca: przy ul. Wszystkich Świętych oraz przy ul. Kilińskiego są notorycznie zanieczyszczone butelkami po napojach i alkoholach. Radny poprosił o interwencję w tej sprawie.

II zastępca Burmistrza Krzysztof Olejak stwierdził, że komendant Straży Miejskiej zanotował zgłoszenie i wie, gdzie należy podjąć interwencję.

31. Radny Andrzej Bryzek zapytał Przewodniczącego Rady Miejskiej Eugeniusza Zawadzkiego, kiedy zostanie podana do wiadomości odpowiedź na pismo Towarzystwa Miłośników Kęt w sprawie spowodowania usunięcia banerów reklamowych z ogrodzenia Przedszkola nr 8 w Kętach.

Przewodniczący Rady Miejskiej Eugeniusz Zawadzki poinformował, że pisemnie zwrócił się do dyrektora Przedszkola nr 8 oraz Burmistrza z prośbą o ustosunkowanie się do pisma TMK. Wyjaśnienie pani dyrektor w tej sprawie zostanie odczytane w punkcie Wolne wnioski i informacje. Przewodniczący zapewnił, że gdy tylko otrzyma odpowiedź Burmistrza, radny zostanie o tym poinformowany.

Przewodniczący Eugeniusz Zawadzki poinformował radnych o sprawach, jakie w okresie międzysejnym wpłynęły do Rady w formie pisemnej.

Burmistrz Tomasz Bąk przypomniał radnemu Andrzejowi Wiśniowskiemu, iż w dalszym ciągu nie ustosunkował się on do pisma z 21 stycznia 2013 r. w sprawie słów powszechnie uważanych za obraźliwe, jakie radny wypowiedział pod adresem Burmistrza.

Mieszkaniec Pan Surma zapytał, dlaczego Gmina nadal wydaje publiczne pieniądze na remonty części ulicy Młynek, która nie ma połączenia z żadną drogą gminną oraz czy Gmina uwzględni wniosek dotyczący budowy ścieżki-pieszno rowerowej biegnącej po drodze remontowej w rejonie ul. Młynek.

Burmistrz Tomasz Bąk zadeklarował sprawdzenie wszystkich poruszonych przez Pana Surmę kwestii i przyjął zaproszenie na wizję lokalną.

Przewodniczący uwzględnił wniosek Burmistrza i, po konsultacji z radnymi, ustalili, że kolejna sesja Rady Miejskiej odbędzie się 13 września 2013 r.

Mieszkaniec Pan Kolasa oświadczył, że zgadza się na planowany remont ul. Jana Kantego boczna pod warunkiem, że droga ta zostanie najpierw wytyczona. Następnie opowiedział o nieprawidłowościach związanych z wytyczaniem granic posesji przy tej ulicy i ogradzaniem działek przez właścicieli. Zagroził, że jeżeli droga nie zostanie wytyczona, sprawa trafi do sądu i drogę wytyczy powołany biegły sądowy.

Natalia Golaś

XL sesja Rady Miejskiej w Kętach

10 lipca 2013 r. (środa) o godz. 16.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty odbyła się XL sesja Rady Miejskiej w Kętach.

Sesja zwołana została przez Przewodniczącego Rady na wniosek grupy radnych złożony 5 lipca 2013 r. po

otwarcu sesji i stwierdzeniu prawomocności obrad, ustalono ich porządek.

Burmistrz Gminy Kęty Tomasz Bąk poinformował radnych o zmianach kadrowych w kierownictwie Przedsiębiorstwa Komunalnego Komax sp. z o.o. odczytując

relację ze Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Przedsiębiorstwa, jakie odbyło się 29 czerwca 2013 r. Z treścią tegoż zapoznać można się na portalu www.kety.pl.

Następnie odbyła się dyskusja dotycząca przedłożonych przez Burmistrza informacji.

Przed głosowaniem uchwały w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Gminy Kęty, Krzysztof Kłęczar, przedstawiciel radnych – wnioskodawców zwolania sesji, odczytał stanowisko tychże radnych, wyjaśniające powody postawienia projektu uchwały pod obrady Rady oraz zasadność podjęcia uchwały. Józef Nycz, w imieniu klubu radnych Miasto i Gmina Kęty XXI, odczytał oświadczenie radnych tegoż klubu w sprawie zaproponowanego projektu uchwały.

Rada Miejska odrzuciła uchwałę w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Gminy Kęty przy 10 głosach „za” i 11 głosach „przeciw”.

Natalia Golaś

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 29.07.2013r. do 20.08.2013r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych:

I. do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy:

- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Królickiego 3/10 wraz z udziałem w gruncie,
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Wyszyńskiego 2/15 wraz z udziałem w gruncie,
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Kościuszki 1/8 wraz z udziałem w gruncie,

II. do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:

- działki nr 680 położonej w Kętach obręb: Podlesie.

Ofiara Katynia brat Dominik Ignacy Drabczyński (1916 – 1940)

Po zdobyciu Chełma Lubelskiego Armia Czerwona wzięła do niewoli dużą ilość polskich jeńców. Wśród nich znalazł się także sanitariusz chełmskiego szpitala wojskowego brat Dominik Drabczyński. Dużą grupę jeńców, zarówno wojskowych jak i cywilów skierowano do obozu w Szepietówce, leżącego na terenie Związku Radzieckiego. Tam w październiku 1939 r. Sowieci wyselekcjonowali grupę liczącą około 2500 polskich oficerów, natomiast żołnierzy i większą część cywilów wydali Niemcom.

Brat Dominik Drabczyński, pomimo iż był klerykiem i zwykłym sanitariuszem, znalazł się w grupie oficerskiej. W trakcie przeprowadzania selekcji w Szepietówce brat miał na sobie oficerski płaszcz, prawdopodobnie z dystynkcjami oficera wojsk Korpusu Ochrony Pogranicza. To zadecydowało o jego dalszych tragicznych losach. Przebieg selekcji oraz okoliczności, w których wzięto młodego kleryka za oficera opisał O. Bogdan Brzuszek w II numerze „Almanachu Kęckiego”: *Chyba pozostanie tajemnicą, kiedy i dlaczego Brat Dominik został zaliczony do kadry oficerskiej. Prawdopodobnie zadecydowała o tym peleryna czy może płaszcz po porucznika, który włożył (...) Był tylko w samym habicie, a tymczasem przyszły jesienne chłody i deszcze, szukał więc cieplejszego okrycia. NKDW-dziści, widząc dystynkcje, w czasie rejestracji jeńców w Chełmie, w drodze, lub w Szepietówce zapisali go jako porucznika i tak pozostało (...) Brat Dominik miał habit i dokumenty, że jest zakonnikiem, mógł więc zdjąć tylko pelerynę/płaszcz, aby być cywilem. Nie uczynił jednak tego, ale stanął w szeregu z oficerami i podzielił ich los. Dlaczego tak postąpił? Czy już nie mógł inaczej się zachować, czy nie chciał? Odpowiedzi na te pytania nie będzie?*

11 listopada 1939 roku brat Dominik wyruszył z Szepietówki w transporcie kolejowym z IV rzutem polskich jeńców w głąb Związku Radzieckiego. Po przebyciu blisko 1200 km oficerowie dotarli do obozu w Starobielsku. Z powodu przepełnienia obozu starobielskiego, Sowieci skierowali transport Drabczyńskiego dalej do odległego o 800 km Kozielska. Franciszkanina umieszczono na terenie głównego obozu, zorganizowanego w budynku byłej cerkwi, którą polscy jeńcy nazywali Cyrkiem.

W trakcie pobytu w Kozielski bratu Dominikowi udało się przesłać list do Prowincjała franciszkanów. Tak o treści korespondencji wspomniła siostra zakonnika Maria Sztukowa z Drabczyńskich: *W październiku 1939 r. pisał z Kozielska do Prowincjała w Krakowie i dołączył kartkę dla Mamy. Prowincjał posłał oba te listy Mamie. Przysły one w styczniu 1940 r. Niewiele pisał. Do Ojca Prowincjała: że choć jest tak daleko, ale jest zawsze wiernym synem św. Franciszka, a do Mamy, że już bardzo zim-*

no, ale ma nadzieję, że będzie lepiej. A potem już nic. Poszukiwaliśmy go przez Czerwony Krzyż i po wojnie, ale zawsze przychodziła odpowiedź, że go nigdzie znaleźć nie mogą. Wbrew temu, co napisała Maria Sztukowa, list musiał zostać sporządzony jednak nie w październiku, ale co najmniej miesiąc później, bowiem transport kolejowy polskich jeńców dotarł do Kozielska w drugiej połowie listopada 1939 r.

O pobycie zakonnika w obozie jenieckim wspominała też Stanisława Drabczyńska, druga siostra brata Dominika. Otrzymała ona informację od kapitana rezerwy dra Mieczysława Dudka, który trafił do obozu w Kozielsku i tam spotkał brata Drabczyńskiego. Poinformował o tym listownie swoją żonę, będącą przyjaciółką Stanisławy Drabczyńskiej: *Jest tu brat Stasi.*

Więziony przez kilka miesięcy brat Dominik musiał codziennie borykać się z dręczącymi myślami, jakie będą jego dalsze losy. Tymczasem 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej bolszewików - WKP(b) podjęło decyzję o zagładzie polskich jeńców przebywających w obozach na terenie Związku Radzieckiego. Oto najważniejsze fragmenty słynnego dokumentu Biura Politycznego KC WKP(b) noszącego numer P13/144:

Decyzja z 5. III. 40 r.

1. Polecić NKWD ZSRR:

1. Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiad, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2. Jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 000 osób, członków różnorodnych k-r [kontrewolucyjnych] szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów – rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.

Za realizację decyzji sowieckiego Politbiura odpowiedzialny był Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR Ławrentij Beria. Tajny dokument wydany na początku marca 1940 r. dla tysięcy Polaków, w tym również dla brata Dominika oznaczał wyrok śmierci. Niestety występują pewne rozbieżności odnośnie daty zamordowania zakonnika. O. Grzegorz Wiśniowski podał, że zginął on 3 kwietnia 1940 r. Z kolei według ustaleń O. Bogdana Brzuszcza - postulatora procesu beatyfikacyjnego brat Drabczyński został zabity przez Sowieców w więzieniu smoleńskiego

NKWD w maju 1940 r. Stało się to być może w nocy z 11 na 12 maja lub o wiele bardziej prawdopodobnie z 14 na 15 maja. Wnioski te O. Brzuszek oparł na wcześniejszych ustaleniach zespołu dra inż. Stanisława Zdrojewskiego oraz na informacjach moskiewskiego Stowarzyszenia Memoriał.

Podsumowując życiorys zamordowanego w Katyniu franciszkanina można przywołać słowa O. Wiśniowskiego, zawarte w publikacji *Kęckie sacrum* tak pisał: *Sądząc po ludzku, Dominik mógł ocaleć. Wystarczyło, żeby zdjął płaszcz oficerski. Nie uczynił tego, bo chciał służyć Polsce, chciał pomagać innym, marzył o „misji wschodniej” i otwierała się przed nim perspektywa jej realizacji. Brat Dominik zginął jako jeden z młodych zakonników, dla którego przyszłość rokowano wielkie nadzieje. Zdażył jednak zapisać się chlubnie w ludzkiej pamięci.*

Szczególne podziękowania dla ojca dra Bogdana Brzuszcza z klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie za udzielenie wielu cennych informacji na temat brata Dominika.

Bibliografia:

- *Brat Dominik Ignacy Drabczyński OFM*, biogram sporządzony przez O. Bogdana Brzuszcza
- O. Brzuszek Bogdan, *Brat Dominik Ignacy Drabczyński (1916 – 1940) męczennik Katynia*, „Almanach Kęcki”, nr II z 1998 r.
- *Katyn: dokumenty ludobójstwa*. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r., tł. dokumentów Wojciech Materski; red. Ewa Wosik, Warszawa 1992.
- *Katyn. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, pod red. J. Snitko-Rzeszut, Warszawa 2000.
- O. Wiśniowski Grzegorz, *Chciał być apostołem w Rosji – Kleryk Dominik Drabczyński*, „Schematyzm” Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce 1992
- O. Wiśniowski Grzegorz, O. Serafin Walenty *Piestrak i brat kleryk Dominik Ignacy Drabczyński, skromni kęcczanie i świątobliwi franciszkanie – reformaci* [w:] „Kęckie sacrum” Praca zbiorowa pod redakcją ks. dra Stanisława Cadra, Kęty 2008.

Andrzej Małysa



Ameryka zdobyta!

Bogusław Kramarczyk to postać, której uczestnikom maratonów z cyklu Pucharu Polski przedstawiać nie trzeba. W 2011 roku w klasyfikacji generalnej zajął 3 miejsce. Rekordzista ultramaratonu prowadzącego od Bałtyku do Bieszczad – 1008 km. W tym roku wspólnie z Janem Lipczyńskim, podjął wyzwanie – Race Across America (RAAM), czyli rajd wzdłuż Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy na starcie ultramaratonu pojawili się Polacy zdobywając pierwsze miejsce w swojej kategorii oraz 5. miejsce w klasyfikacji generalnej!

Zawodnicy musieli przejechać 4 800 km przez 12 stanów. Limit dla sztafet wynosił 9 dni, jednak w praktyce większość załóg kończyła wyścig po 7 dniach. Drużyny jeździły po 550-800km dziennie bez przerwy. Limit dla zawodników indywidualnych wynosił 12 dni, a najlepsi kończyli po ponad 8-śmiu dniach. Zawodnicy indywidualni mieli do przejechania 400-550km dziennie.

RAAM nie jest wyścigiem etapowym. Stanowi jeden ciągły etap, dlatego nie można porównać go do typowej „czasówki”. Gdy stoper wystartuje – czas nie jest zatrzymywany aż do przekroczenia linii mety. RAAM jest ok. 30% dłuższy od Tour de France i jest jednym z najtrudniejszych wyścigów kolarskich świata, jeśli nie najtrudniejszym!

Artur Christ: Pierwsze fundamentalne pytanie - dlaczego akurat ultramaraton przez Stany Zjednoczone?

Bogusław Kramarczyk: Startowałem w wielu maratonach w kraju m.in. w Polsce 2x 1008km przez Polskę, kilka maratonów na 400km i trzeba było w końcu wystartować w czymś większym. Od razu padło na największy maraton.

A.Ch.: Ile czasu zajęło Panu przygotowanie się do wyścigu i jak wyglądała Pańska droga od samej idei po sam start?

B.K.: Przygotowanie do takiego maratonu nie trwa roku. Przygotowania tak naprawdę zaczęły się wtedy, kiedy zacząłem startować w maratonach w 2007 r. stopniowo jeżdżąc coraz więcej i biorąc udział w większej ilości maratonów. Więc te przygotowania trwały kilka lat. Nie da się przygotować do takiego maratonu, jakim jest RAAM w rok czy dwa. Organizm musi po prostu stopniowo

przystosować się poprzez stopniowe zwiększanie obciążenia, żeby po prostu się „nie zajechać” jak to się mawia po sportowemu. Główne przygotowania rozpoczęły się w grudniu ubiegłego roku i trwały około pół roku. Natomiast, jeśli chodzi o sam pomysł, żeby wystartować to zaczęło się to kilka lat temu. Wcześniej słyszałem i czytałem o tym maratonie i gdzieś w głowie utkwiło mi, że kiedyś coś takiego można zrealizować. Na poważnie zacząłem myśleć nad startem w RAAM w ubiegłym roku, gdy z mój kolega Jan Lipczyński zaproponował wspólny start w maratonie. Od tego czasu zresztą zaczęliśmy organizować fundusze i przygotowywać się logistycznie. Chciałbym podziękować Gminie Kęty za okazaną pomoc. Mimo własnego wkładu, bez pomocy sponsorów jak i rodziny na pewno by się nie udało zebrać odpowiedniej kwoty. Wspólnie razem z Jankiem Lipczyńskim udało nam się spiąć budżet wynoszący prawie 120 000zł.

A.Ch.: Czy treningi „pod RAAM” różniły się od przygotowań do innych maratonów szosowych?

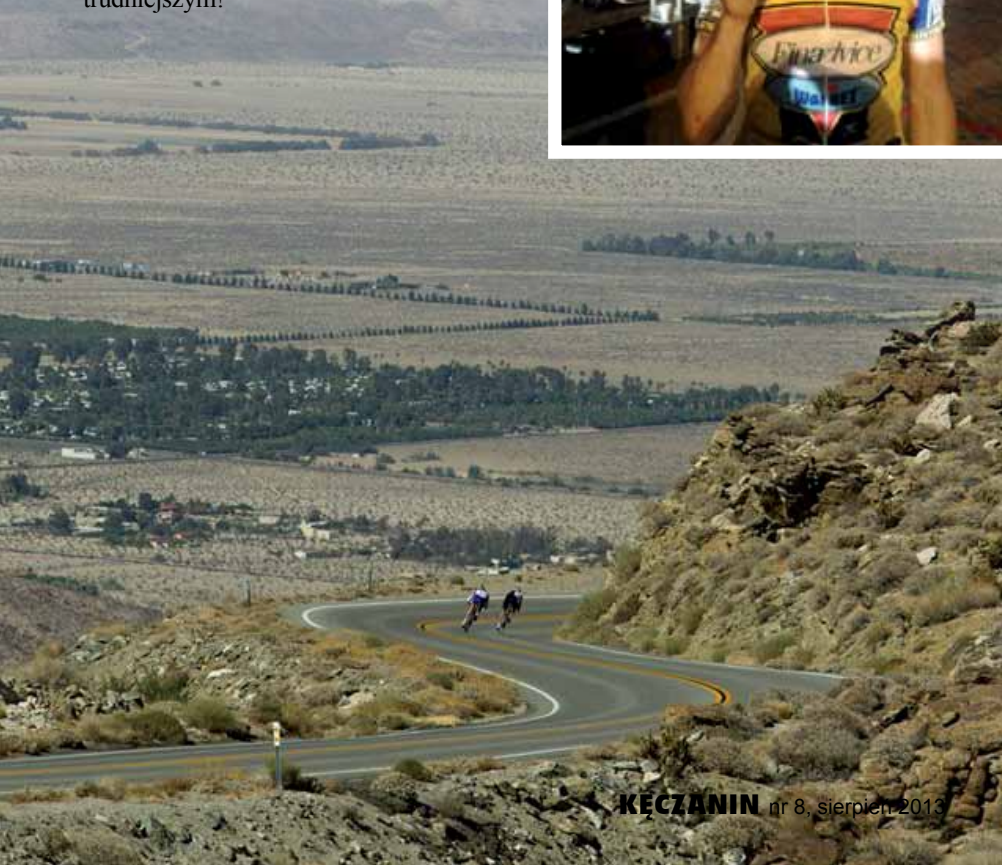
B.K.: Treningi pod RAAM wyglądały praktycznie tak samo jak pod inne wyścigi szosowe. Różnica polegała na dość znacznym zwiększeniu bazy kilometrowej i objętościowej. Pod maratony nie trenuje się intensywnie, lecz długo. Trzeba spędzić na rowerze wiele godzin i przejechać tysiące kilometrów. Intensywność treningów też jest ważna, lecz jest to późniejszy okres przygotowań, przez co wypracowuje się tzw. inne systemy energetyczne w organizmie.

A.Ch.: Jak nawiązał Pan współpracę z Janem Lipczyńskim, dlaczego zdecydowali Panowie wspólnie wystartować?

B.K.: Znam się z Jankiem od ładnych kilku lat, startowaliśmy razem w wielu maratonach w kraju, w Pucharze Polski czy innych maratonach np. w Czechach, Słowacji. Wspólnie osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki, niejednokrotnie zwyciężając. To zaowocowało tym właśnie, że postanowiliśmy wystartować w maratonie RAAM.

A.Ch.: Czym był Pan najbardziej zaskoczony po przyjeździe na miejsce? Jakie wrażenie wywarła na Panu Ameryka?

B.K.: Czym byłem zaskoczony specjalnie? Trudno mi powiedzieć. Dużo się odczytałem i naoglądałem na temat Ameryki, więc wiedziałem mniej więcej, co mnie czeka. W sumie to, co wiedziałem, że może mnie spotkać,



sprawdziło się. Mielśmy okazję zobaczyć piękno Ameryki. Jechaliśmy przez pustynie, góry, równiny w różnych warunkach atmosferycznych. Byliśmy jednak w pełni przygotowani, także nie byliśmy zbyt zaskoczeni. Aura dopisała, nie było zbyt deszczu. Pod tym względem spokojnie pokonałmy trasę.

A.Ch.: Odnosnie zmagania i pokonywania własnych słabości. RAAM stanowi jeden ciągły etap. Gdy stoper wystartuje – czas nie jest zatrzymywany aż do przekroczenia linii mety. Jak wyglądała sprawa odpoczynku? Czy w ogóle był czas na regenerację organizmu?

B.K.: Jechaliśmy we dwójkę na zmianę a nie jak niektórzy mogą myśleć obydwójce jednocześnie. Gdy jeden z nas jechał drugi odpoczywał. W ten sposób zachowana została ciągłość czasu. W tym maratonie zawsze porusza się jedna osoba z pary. W konkurencji solo jedzie sam, w dwójkowych

pokonania mają 2200km w 6 dni. Maraton ma charakter cykliczny i odbywa się co roku. Myślę, że wystartuję w konkurencji solo, choć to dopiero plany. Mam jeszcze rok przed sobą i zobaczę co wyjdzie. Teraz przebuja kilka miesięcy czasu na pewne refleksje. Mimo iż od maratonu upłynęło kilka dni to jednak nie zdążyłem zebrać myśli do końca.

A.Ch.: Minęło już kilka dni od zakończenia maratonu. Co Pan teraz czuje wiedząc, że spełnił Pan jedno ze swoich marzeń a przygoda w Stanach jest już za Wami?

B.K.: Dużo przygotowań, dużo nerwów z tym związanych, treningi, praca. Wszystkie te wydarzenia kumulowały się w czasie, później przejechało się maraton i wszystko uszło jak powietrze z piłki. Powstała pewnego rodzaju próżnia. Potrzeba czasu, aby wyciągnąć jakieś wnioski i refleksje jak już wspominałem wcześniej. Tempo ostatniego półrocza było bardzo duże, że trudno sobie to wyobrazić zwykłemu człowiekowi.

A.Ch.: Ostatnie pytanie. Mając za sobą długie przygotowania jak i sam maraton czy jest Pan gotów powiedzieć głośno-tak było warto!

B.K.: Powiem tak. Na pewno warto stawiać sobie cele i wyzwania, brać udział w każdym maratonie, a przede wszystkim kończyć je. Przejechałem setki maratonów i nie było sytuacji, abym któregoś nie skończył. Jadąc na ten maraton nie dopuszczałem myśli do siebie, że coś może pójść nie tak.

A.Ch.: Dziękuję bardzo za rozmowę
rozmawiał Artur Christ



A.Ch.: Przejechanie 4800km bez problemów byloby zapewne niemożliwe. Z jakimi trudnościami zmagal się Pan podczas maratonu?

B.K.: Może to dziwnie zabrzmie, ale jakoś większych problemów nie miałem podczas maratonu. Mój organizm nie przeszedł żadnego kryzysu. Może były dwie chwile, kiedy źle się poczułem, ale trwało to nie więcej niż dwie godziny. Sprzęt był dobrany dobrze. Miałem dwa rowery, z czego jeden był przystosowany do jazdy na czas. Można się było na nim pochylić i jechać komfortowo pod wiatr, jak i po płaskim terenie. Drugi rower natomiast był typowo szosowy. Przez całą trasę tylko raz złapałem „kacpca”.

A.Ch.: Czy jest jakieś szczególne wydarzenie, które utkwiło w Pana pamięci?

B.K.: Sporo różnych wydarzeń było na trasie. Było trochę węży na drodze, które trzeba było ominąć. Serce troszeczkę mocniej zabiło. Spotkałem również inne zwierzęta, które przecinając drogę mogły napędzić niezłego stracha. Nasz samochód techniczny miał przygodę. W nocy wyskoczyły dzikie konie na drogę i biegly prosto na samochód. Rozbiegly się dopiero przed maską. Było to spektakularne wydarzenie. Ciężko było przeprawić się przez Góry Skaliste. Na wysokości 3000m.n.p.m ciężko było oddychać ze względu na rzadkie powietrze. Podczas upałów trzeba było pilnować się, aby odpowiednio nawadniać organizm. Jeżeli się przestrzegało pewnych zasad to z organizmem nic złego się nie działo.

jeden jedzie, drugi odpoczywa a w konkurencji jeden czy nawet osiem też anagogenicznie jak wcześniej jedzie jedna osoba.

A.Ch.: Udział w RAAM okazał się niebywałym sukcesem, pierwsza załoga z Polski, pierwsi w swojej kategorii oraz 5 miejsce w klasyfikacji generalnej. Czy myślał Pan już o kolejnym wyzwaniu?

B.K.: Mam w planach jeszcze kilka maratonów, które na pewno będę chciał przejechać. Niewykluczone, że wystartuje w maratonie dookoła Austrii. Uczestnicy do

REKLAMA

GRUPA **psb** **GABRYŚ-SIKORA**

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

KETY, ul. Krakowska 107 * tel.: 33 845 37 22
WADOWICE, ul. dr Putka 9 * tel.: 33 873 31 25
ANDRYCHÓW, ul. Przemysłowa 7 * tel.: 33 875 80 04

Libet

INSPIRACJE

NOWE NIŻSZE CENY ZAPRASZAMY!

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY **Libet**

TURNIEJ KOSZYKÓWKI ULICZNEJ W KĘTACH

18 sierpnia w Kętach odbędzie się turniej streetballa połączony z atrakcjami specjalnymi. Dla najlepszych drużyn przygotowano nagrody. Organizatorem Streetball Kęty 2013 jest portal aktywnisportowo.pl. Jeśli jesteś miłośnikiem koszykówki, nie możesz przegapić tej imprezy.

18 sierpnia spotka się ze sobą 20 drużyn, które kochają współzawodnictwo i koszykówkę. Start o godzinie 10:00 na boisku do koszykówki na „Kortach” przy ulicy Sobieskiego. Dla każdego zawodnika portal aktywnisportowo.pl przygotował koszulkę, z kolei dla najlepszych drużyn przewidziano atrakcyjne nagrody. Turniejowi będą towarzyszyły konkursy wsadów i rzutów za 3 punkty. Sponsorami imprezy są: Nessi, Cinal Studio i Gmina Kęty.

W imprezie mogą startować zespoły 3-osobowe z ewentualnym jednym re-



zerwowym. Zapisywać można się od 22 lipca do 7 sierpnia, wysyłając e-mail na adres: biuro@aktywnisportowo.pl lub dzwoniąc pod jeden z numerów telefonu: 502 973 388, 664 739 497. Liczba miejsca jest ograniczona.

Z roku na rok koszykówka uliczna staje się w Polsce coraz bardziej popularna. Na niezliczonych boiskach w całym kraju miłośnicy „basketu” czerpią radość z energetyzującej, sportowej rywalizacji. Każdego, kto chce poczuć podobne emocje (jako widz czy zawodnik), serdecznie zapraszamy do Kęt na prawdziwe święto koszykówki.

W tym roku liczymy, że nasza impreza przyciągnie jeszcze większą niż ostatnio liczbę fanów koszykówki i nie tylko.

Dwa medale skoczek Tempa Kęty

Z dwoma medalami z Mistrzostw Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce wróciła ekipa Tempa Kęty. Oba medale wywalczyły skoczkinie z grupy prowadzonej przez trenera Tadeusza Łyska – Justyna Konior i Gabriela Zawadzka. Zawodniczki od początku sezonu uzyskiwały w swoich konkurencjach znakomite wyniki, poprawiając swoje rekordy życiowe oraz doprowadzając je do poziomu I klasy sportowej PZLA. Warto wspomnieć, że dziewczyny przed mistrzostwami zajmowały bardzo wysokie lokaty w rankingu PZLA.

W pierwszym dniu mistrzostw do walki o medale przystąpiła nasza ubiegłoroczna wicemistrzyni Polski juniorek młodszych w skoku wzwyż Justyna Konior. Justyna bezbłędnie w pierwszych próbach pokonywała kolejne wysokości: 155, 160, 164, 167 i 170 cm. Próby na wysokości 173 cm niestety, zakończyły się niepowodzeniem. Chociaż były to również świetne skoki, zabrakło trochę szczęścia. Ostatecznie Justyna zajęła III miejsce wygrywając

z ubiegłoroczną mistrzynią Polski juniorek młodszych poznanianką Moniką Wawrzyniak.

Gabrysia Zawadzka już w pierwszej próbie eliminacji trójskoku uzyskała wymagane regulaminem zawodów minimum uprawniające do udziału w finale, co potwierdziło jej znakomite przygotowanie do Mistrzostw. Następnego dnia finał rozpoczęła od skoku spalonego, ale już w drugiej kolejce ustanowiła swój nowy rekord życiowy – 12.14 m i „wskoczyła” na III miejsce w konkursie. Pozycję tę udało się utrzymać do końca konkursu i tym samym zdobyć brązowy medal Mistrzostw Polski.

Po raz pierwszy w jednych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce łącznie zdobyli dwa medale. Małopolska w tych Mistrzostwach wywalczyła łącznie 5 medali: złoty w biegu 100m przez pł. (Mar-

lena Morton z Wawelu Kraków), dwa srebrne w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem (Monika Nowak, zawodniczka niestowarzyszona oraz dwa brązowe (zawodniczki Tempa Kęty – Justyna Konior w skoku wzwyż i Gabriela Zawadzka w trójskoku). W punktacji klubowej zawodów MKS Tempo zajął 64 miejsce w Polsce na 180 sklasyfikowanych klubów. Wśród klubów Małopolski Tempo zajęło 3 pozycję oraz okazało się najlepszym klubem lekkoatletycznym na Podbeskidziu.

Tadeusz Łyszek / fot. wp



Sportowe efekty kęckiej Plaży

Para siatkarek klubu UMKS Kęczanin Kęty - Julka Dwornik i Ola Handzlik – zajęła piąte miejsce w Wojewódzkim Finale Mistrzostw Polski Młodziczek w siatkówce plażowej. Dziewczęta, które pierwsze swoje kroki stawiały w rozgrywkach „młodej Plaży Open”, gdzie zostały sklasyfikowane na miejscach 5-6 rywalizowały w Chrzanowie z drużynami z Wieliczki, Libiąża, Krakowa i Chrzanowa. Na uwagę zasługuje fakt, iż ta dyscyplina dopiero po turnieju, który odbył się w Kętach,

zyskuje na popularności w naszym mieście. Obie zawodniczki startujące w wojewódzkim finale, przystąpiły do zawodów praktycznie bez treningów na piasku, natomiast np. w Chrzanowie „plażówka” jest równie popularna co jej halowa odmiana, o czym świadczą miejsca miejscowych zawodniczek.

Finał Mistrzostw Małopolski Młodziczek

1. Maria Maszek/Patrycja Kaczmarczyk (MKS MOS Wieliczka)

2. Julia Bucka/Klara Apriasz (UMKS-PMOS Chrzanów)

3. Aleksandra Jarczyk/Karolina Jarczyk (UMKS-PMOS Chrzanów)

4. Aleksandra Olszowska/ Nikola Radym (UMKS-PMOS Chrzanów)

5. Julia Dwornik/Aleksandra Handzlik (Kęczanin Kęty)

Urszula Mazur/Gabriela Paliś (MKS MOS Wieliczka)

oprac. ark / fot. MOS Chrzanów

Zwycięstwo Sokola w klasyfikacji drużynowej OOM

Kolarze UKS Sokół Kęty zdobyli pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w kolarstwie górskim, która odbyła się 20 lipca w Sławnie.

Na wyjątkowo trudnej trasie kolarze musieli pokonać bardzo strome zjazdy i uskoki skalne kończące się stumetrowym bardzo stromym zjazdem. Każdy błąd kończył się upadkiem. Na szczęście nasi zawodnicy radzili sobie bardzo dobrze. Co prawda medalu nie było, ale Marta Lach zajęła czwarte miejsce, siódme Magda Ziełńska, dwunaste Alicja Garncarz. W kategorii juniorów młodszych siódme miejsce zajął Mateusz

Zajt, dziewiętnaste Szymon Jąkała.

Warto dodać, że Marta Lach dwa dni wcześniej startowała na Europejskim Festiwalu Młodzieży w Holandii w reprezentacji Polski, gdzie zajęła dobre, 27. miejsce i na wyścig do Sławna przyjechała w ostatniej chwili zmęczona długą podróżą.

To jednak nie koniec sukcesów reprezentantów kęckiego Sokola. 7 lipca na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Strykowie koło Łodzi Marta zdobyła srebrny medal w kolarstwie szosowym. W tym samym dniu na Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim w Żerkowie koło Poznania Sylwester Seweryn



w kategorii juniorów zajął natomiast 5 miejsce, a na 10 pozycji uplasował się Andrzej Sadel.

ark

Niwie Nowa Wieś minęło 65 lat

Meczem odbojów Niwy Nowa Wieś z kadrą Śląska 6 lipca zakończyły się obchody 65-lecia najlepszego w gminie Kęty klubu piłkarskiego. Wcześniej został rozegrany coroczny turniej im. Włodzimierza Gąsiorka. Triumfowali w nim gospodarze, którzy wyprzedzili III-ligowy LKS Czaniec. Zarząd Niwy nie zapomniał również o najbardziej zasłużonych dla klubu osobach. Zostały one nagrodzone pamiątkowymi pucharami.

Wyniki Turniej im. Włodzimierza Gąsiorka
Niwa Nowa Wieś – Soła Kobiernice 7-0,
LKS Czaniec – Soła Kobiernice 4-0, Niwa Nowa Wieś – LKS Czaniec 2-1

Bramki dla Niwy: Swarzyński, testowany zawodnik

Niwa Nowa Wieś odboje – Kadra Śląska oldboje 4-5 (2-1)

Bramki: 1:0 Majdak 10', 1:1 Klisiak 17', 2:1 S. Tłałka 28', 2:2 Myszor 38', 2:3 Klisiak 40', 2:4 Klisiak 50', 2:5 Myszor 53', 3:4 Mateusz Naglik 55', 4:5 S. Tłałka 57'.

Składy:

Niwa Nowa Wieś: Śleziak Dawid, Bączek Sylwester, Majdak Tomasz, Tomala Jacek, Tomala Andrzej, Bartuś Jerzy, Bartuś Mirosław, Naglik Mariusz, Naglik Marian,



Naglik Mateusz, Naglik Rafał, Raj Artur, Pszczółka Wiesław, Tłałka Sławomir, Jakubiec Ireneusz, Kaczmarczyk Sebastian
Kadra Śląska: Dusik Jerzy, Jurczak Henryk, Myszor Wojciech, Klisiak Waldemar, Caburda Bartłomiej, Smolarek Mirosław, Jaroszewski Marcin, Cienciąła Zbigniew, Marek Franciszek, Stachowiak Bartosz

ark

Kęczanin II nadal w trzeciej lidze, MKS Andrychów w drugiej

Niestety, nie zobaczymy w nowym sezonie dwóch drużyn Kęczanina w siatkarskich rozgrywkach szczebla centralnego. Mimo niespodziewanego awansu zespołu I-ligowych rezerw opartych na swoich wychowankach i juniorach, klub zrezygnował z powodów organizacyjno-finansowych z udziału w rozgrywkach II ligi, odstępując miejsce MKS-owi Andrychów. W ramach dobrej współpracy, klub z naszego miasta scedował swoje miejsce na andrychowian, którzy przez dwa lata z rzędu, mimo że wygrali rozgrywki w Małopolsce, przegrali samą walkę o awans. Z kolei Kęczanin przejął miejsce MKS w III lidze żeby „ogrywać” w niej swoich juniorów skupionych m.in. w PZ nr 10 w Kętach, a objętych programem jedyne w Małopolsce Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego na poziomie szkoły średniej. Decyzja ta nie powoduje także w żadnym stopniu ograniczenia ilości drużyn prowadzonych przez klub. Poza drużynami zgłoszonymi do rozgrywek seniorskich, nadal ponad setka młodzieży trenująca w Kęczaninie będzie reprezentowała nasze miasto we wszystkich kategoriach rozgrywkowych, zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców.

Wymiana pomiędzy Kęczaninem a andrychowskim MKS-em pociągnęła za sobą także ruchy kadrowe. Do znanych na kęckim parkiecie Janusza Guzdka, Karola Weglińskiego i Pawła Puchały, którzy w ubiegłym sezonie bronili już barw andrychowskiego zespołu, dołączył wychowanek Kęczanina – Kordian Szpyrka. W klubie znad Wieprzówki nadal za rozegranie będzie odpowiedzialny inny wychowanek UMKS – Tomasz Mamica. Z ekipą kęckich rezerw Kęczanina pożegnał się natomiast libero Michał Cymerman, który w nowym sezonie będzie grał w II-ligowych Czarnych Katowice (grupa 5 – południowa).

ark

Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej w Witkowicach

14 lipca w ramach projektu „Scena miejscem polsko-słowackiej współpracy” gościliśmy piłkarzy i działaczy, którzy brali udział w Międzynarodowym Turnieju

Piłki Nożnej Juniorów w Witkowicach. Turniej organizowany był z okazji 10-lecia Klubu LKS Orzeł Witkowice. Słowacka drużyna FK Tatran Turzovka zajęła 2 miejsce w Turnieju. Faworytem okazał się Ruch Chorzów, a 3. miejsce należało do gospodarzy LKS-u Orzeł Witkowice, natomiast 4. miejsce w Turnieju zajęła drużyna RKS Garbarnia Kraków.

UBS



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w 85% w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013 oraz z budżetu państwa w 10% za pośrednictwem Euroregionu Beskidy.

Piłkarskie podsumowanie sezonu 2012/2013

Meczem z wiceliderem rozgrywek, Karpatami Siepraw piłkarze Nivy Nowa Wieś zakończyli swój kolejny sezon w IV lidze. Nie obyło się bez niespodzianki, gdyż nasza drużyna rozgromiła gości aż 5-1, do przerwy strzelając im 3 bramki.



– Cieszymy się, że tak dobrze zakończyliśmy tę ciężką dla nas rundę. Jak w każdym meczu wyszliśmy na boisko z zamiarem zgarnięcia pełnej puli, a że to był mecz u nas, to nie wypadło rozczarować kibiców, którzy zjawili się tego popołudnia na stadionie Nivy – podsumował ostatnie spotkanie strzelec trzech goli Bogdan Swarzyński (po jednym trafieniu dołożyli Szymon Nowicki i Przemysław Dudzic).

Ostatecznie nowowsianie w całym sezonie, wygrywając 13 spotkań i remisując 7, zdobyli aż 46 punktów, co dało im ósme miejsce na koniec rozgrywek i spokojne utrzymanie. Jest to miejsce dokładnie takie samo, jak rok wcześniej.

– Rundę wiosenną uznać można za udaną, biorąc pod uwagę napiętą sytuację w tabeli i małą różnicę punktową między drużynami. Głównie graliśmy o miejsce w środku tabeli i to bardzo szybko się zrealizowało, ponieważ po pierwszych sześciu kolejkach zdobyliśmy komplet punktów. Po kilku słabszych meczach znów zaczęliśmy zdobywać punkty i dało to nam spokojne utrzymanie i ósme miejsce – powiedział po ostatnim spotkaniu najlepszy strzelec nowowsian Mariusz Piskorek.

Do III ligi pewnie awansował zespół Soly Oświęcim, który zdominował rozgrywkę (72 pkt) aż o 9 punktów wyprzedzając drużynę z Sieprawia.

Lepiej niż przewidywano zakończyli swój debiutancki sezon w klasie okręgowej piłkarze Soly Łęki. Podopieczni trenera Kamila Żmuda co prawda przegrali ostatni mecz z oświęcimską Unią 3-5 (bramki dla Soly: Kozieł, A.Żmuda, D.Wójcik), ale wygrywając 14 spotkań i 9 remisując zdobyli w całych

rozgrywkach aż 51 punktów. Dało to łącząco w sumie 51 punktów i spokojne utrzymanie w gronie V-ligowców.

– *Debiutancki sezon był dla nas bardzo dobry. Jako beniaminek zajęliśmy 6 miejsce i w rundzie wiosennej nie musieliśmy się martwić o ligowy byt. Obie rundy zakończyliśmy z podobną zdobyczą punktową i 51 pkt. na koniec sezonu to całkiem niezła zdobycz. Jako debiutanci poznawaliśmy tę ligę, ale i rywale poznawali nas i był to bez wątpienia nasz duży plus. Mogliśmy skorzystać z elementu zaskoczenia i zafundować im kilka niespodzianek. Naszą największą siłą jest gra ofensywna i pokazaliśmy to zdobywając najwięcej bramek w całej stawce V ligowych zespołów. Liczę, że po letnim okresie przygotowawczym będziemy jeszcze lepsi i pokażemy, że ubiegłoroczne miejsce nie było dziełem przypadku* – podsumował sezon trener Kamil Żmuda. – *Chciałbym podziękować wszystkim zawodnikom, którzy przyczynili się do sukcesu z ubiegłego sezonu, zarządowi z prezesem Markiem Lekkim i vice-prezesem Grzegorzem Naglikiem na czele, bez których ten klub nigdy nie osiągnąłby takiego poziomu oraz kibicom.*

Do IV ligi awansował zespół Kalwarianki Kalwaria Zebrzydowska (66 pkt.), który do końca rywalizował o prawo gry w wyższej klasie z oświęcimską Unią (65 pkt.).

W odmiennych nastrojach zakończyły swój sezon w oświęcimskiej A klasie nasze trzy drużyny. Najwyżej sklasyfikowana malecka Zgoda, która rok wcześniej grała klasę wyżej - mimo, że wygrała ostatni mecz z Zatorzanką Zator 6-0 ostatecznie zajęła trzecie miejsce w tabeli (36 pkt.). Dopiero na siódmym miejscu zostali sklasyfikowani futboliści Hejnała Kęty (25 pkt.), którzy przegrali swój ostatni mecz z LKS Rajsko 1-4. Dwie pozycje niżej zakończyli sezon piłkarze Orła Witkowice (24 pkt.). Witkowieczanie również przegrali ostatni mecz 1-2 z LKS Gorzów. Tak więc w nowym sezonie wszystkie nasze A-klasowe zespoły nadal będą rywalizować między

sobą w tej samej klasie rozgrywkowej. Do klasy okręgowej awansowali piłkarze Górnik Brzeszcze.

Podobnie jak Zgoda, Hejnał i Orzeł na kolejny sezon w swojej klasie pozostaną piłkarze LKS Bulowice. Podopieczni trenera Rajdy na stałe zadomowili się w oświęcimskiej B klasie kończąc sezon dopiero na ósmym miejscu. Awans zanotowali zawodnicy Solavii Grojec i rezerw Soly Oświęcim.

Mecze inauguracyjne przedstawiciele gminy Kęty w sezonie 2013/2014: IV liga – turnirarz będzie znany 30 lipca, V liga: Soła Łęki – Górnik Brzeszcze (10.08. godz.17.), A klasa: Orzeł Witkowice – LKS Rajsko (18.08. godz.15.) Zgoda Malec – Hejnał Kęty (18.08. godz.17.), B klasa: Zaborzanka Zaborze – LKS Bulowice (24.08.godz.17.).

ark / fot. sportowe.kety.pl

